

Bartosz Grucela:
CZAS OBUDZIĆ OLSZTYNSPORT
CODZIENNIEMAMY DWIE PUCHAROWE
DRABINKI \20DO PEWNOŚCI DOŁOŻYLI
SKUTECZNOŚĆ \21W PISZU ZNÓW BĘDZIE
II LIGA? \22BRAMKARSKIE
SZCZĘŚCIE
SZCZĘŚNEGO \23GESTY, KTÓRE NIE KAŻDY
ROZUMIE \4-5OBAWIAMY SIĘ O NASZĄ
KAMIENICĘ \6-7MINISTER O OBWODNICY
OLSZTYNA \8NIEDZIELA JEST ZAWSZE
DLA RODZINY \9

PRZYBĘDZIE NAM WOJSKA



Będzie więcej wojska w województwach przygranicznych, w tym na Warmii i Mazurach. — Bo to jest nasza racja stanu — powiedział wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz, minister obrony narodowej.

Szef MON wskazał, że zwiększanie obecności wojska przy granicy to m.in. inwestowanie np. budowę nowych obiektów magazynowych dla jednostek. — (...) To będzie stała obecność. Mamy plany rozwojowe — dodał wicepremier.

Proces modernizacji armii trwa od naszego przystąpienia ćwierć wieku temu do NATO, ale po rosyjskiej agresji na Ukrainę kwestia ta stała się priorytetem rządzących, zarówno poprzedniej ekipy, jak i obecnej.

Dziś główną siłą na Warmii i Mazurach jest 16 Dywizja Zmechanizowana, która w ciągu ostatnich kilku lat nie tylko znacznie zwiększyła swoją liczebność, ale też dysponuje coraz lepszym uzbrojeniem, w tym południowokoreańskimi czołgami K2 i armatohaubicami K9. — Obecnie dywizja liczy ponad 14 tys. żołnierzy — mówi mjr Magdalena Kościńska, rzecznik prasowy 16 DZ. Jak dodaje, tworzone są nowe jednostki, w tym w Ostródzie (batalion czołgów) czy w Olecku (dywizjon artylerii). Powstanie też Brygada Zmotoryzowana w Nidzicy.

Do tego dochodzi 4 Warmińsko-Mazurska Brygada Obrony Terytorialnej, która obecnie liczy już ponad 3,5 tys. żołnierzy, jak też jednostki, które nie są w składzie 16 DZ, w tym choćby 9 Warmiński Pułk Rozpoznawczy w Lidzbarku Warmińskim.

WOJCIECH JERMAKOW NOWYM REDAKTOREM
NACZELNYM RADIA OLSZTYN

To dziennikarz radiowy i telewizyjny z 18-letnim doświadczeniem. Współpracę z Radiem Olsztyn zaczął już jako licealista. W rozgłośni pracował jako reporter, prezenter, autor serwisów informacyjnych, wydawca oraz kierownik



KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem przyjąłem wiadomość
o śmierci

Pani

Anny Mościckiej

Dyrektorki Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego
w latach 1994-1999, a następnie Warmińsko-
-Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli
w Olsztynie w latach 1999-2009.

Rodzinie i Bliskim Zmarłej

składam wyrazy najgłębszego współczucia

W imieniu członków Zarządu
Województwa Warmińsko-Mazurskiego
Marszałek
Marcin Kuchciński

497240pb1-a-M

redakcji publicystyki. Prowadził też programy telewizyjne w stacjach TVP, TV4, TVN Warszawa, TVN. Przez ostatnie 7 lat pracował na stanowiskach menadżerskich w działach komunikacji i marketingu prywatnych firm.

— Jako nadawca publiczny musimy dostarczać sprawdzone, rzetelne informacje, pogłębiać publicystykę, prezentować kulturę i sztukę oraz poruszać tematy, na które nie ma miejsca w mediach komercyjnych. Chcę, by Radio Olsztyn było źródłem wartościowych i ciekawych treści dla każdego mieszkańca regionu, bez względu na jego wiek czy przekonania — podkreślił nowy redaktor naczelny.

WSPIERAJĄ MŁODZIEŻ,
PAMIĘTAJĄ O MARCINIE ANTONOWICZU

Podczas XIV Koncertu Charytatywnego na rzecz stypendiów imienia Marcina Antonowicza, który odbył się w olsztyńskim III LO, zebrano w sumie 13 410 zł. Z programu stypendialnego, który został zainicjowany blisko 20 lat temu przez Stowarzyszenie Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Warmińsko-Mazurskiego „Pro Patria”, skorzystało do tej pory ponad 250 licealistów z regionu.

— Stypendium przyznajemy zdolnej młodzieży z niezamożnych rodzin, żeby wyrównać szanse. Chodzi też o to, żeby szkoły pamiętały o uczniu, który zginął, bo okazał przywiązanie do wartości, którymi jest patriotyzm i wiara — wyjaśnia Władysław Kałudziński, prezes „Pro Patria”.

Marcin Antonowicz był absolwentem III LO. Po jego zakończeniu rozpoczął studia w Gdańsku. Zginął w Olsztynie, w pierwszą rocznicę porwania i zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki. Milicjanci zatrzymali Marcina przy ulicy Dworcowej w Olsztynie i zabrali do samochodu. Kilkanaście minut później został znaleziony na ulicy w ciężkim stanie, nieprzytomny, z krwiakiem mózgu. Zmarł po dwóch tygodniach. Jego pogrzeb zmienił się w wielką manifestację patriotyczną.

500 MLN ZŁ WSPARCIA
DLA PRZYGRANICZNYCH GMIN

— To jest pokazanie narodowej solidarności — powiedziała w poniedziałek szefowa MFiPR Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, inaugurując program rozwoju północno-wschodnich obszarów przygranicznych.



REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 28 marca 2024 r. do 18 kwietnia 2024 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do **zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.**

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl**.

PREZYDENT OLSZTYNA

Ogłosiła, że z 500 mln zł rządowego wsparcia do 2030 r. będzie mogło skorzystać blisko 190 samorządów.

Wiceminister funduszy i polityki regionalnej Jacek Protas stwierdził, że uruchomienie programu poprzedziły konsultacje z samorządowcami z obszaru pogranicza. — Na terenie tych samorządów sytuacja, jeśli chodzi o bezrobocie, zaczyna się w sposób drastyczny pogarszać. W niektórych powiatach północnej Polski osiąga 16-17 proc. Następuje proces wyjazdu mieszkańców do innych regionów Polski w poszukiwaniu pracy. Wiele firm, które funkcjonowały ze współpracy i z handlu z Rosją i Białorusią, z dnia na dzień przestało funkcjonować — wyjaśnił. Program obejmuje województwa: warmińsko-mazurskie, podlaskie, lubelskie i podkarpackie. Zapowiedział go w lutym w Morągu premier Donald Tusk.

PROCES ADWOKATA OD „TRUMIEN NA KOŁACH”
SZYBKO SIĘ NIE SKOŃCZY

Sąd rejonowy w Olsztynie rozpiął do września kolejne terminy rozpraw w procesie łódzkiego adwokata Pawła K., który jest oskarżony o spowodowanie we wrześniu 2021 r. tragicznego w skutkach wypadku drogowego na trasie Barczewo – Jeziorany. Zginęły w nim dwie kobiety. Sprawa stała się głośna po tym, jak adwokat K. zamieścił w internecie film, w którym stwierdził, że kobiety z audi zginęły, bo „jechały trumnami na kołach”. Adwokat rzekł, że lepiej jest uzbierać lub zapożyczyć się na lepszy samochód. Obecny na sali rozpraw mecenas Paweł K. nie odezwał się w poniedziałek ani słowem.

Według aktu oskarżenia na krótko przed wypadkiem adwokat przekroczył podwójną linię ciągłą, zjechał na przeciwny pas i zderzył się z jadącym z przeciwka audi 80. Dwie kobiety podróżujące tym samochodem zginęły. W ocenie Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Paweł K. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Oskarżony przed sądem nie przyznał się do winy.

OLSZTYN MA LABORATORIUM ZA 11 MILIONÓW



Za ponad 11 mln zł w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie powstało jedno z najnowocześniejszych w kraju laboratoriów mogących badać najradsze i najbardziej niebezpieczne patogeny, np. wirusa ospy małpiej czy bliskowschodniego zespołu oddechowego (MERS).

Olsztyńskie laboratorium jest jednym z nielicznych tego typu w kraju. Kierownik laboratorium Sylwia Krzętowska powiedziała, że różni je od innych m.in. sposób zastosowanych zabezpieczeń.

ŹRÓDŁO: PAP, DZIENNIKARZE GO, OPRAC. IH

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztyńska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Michał Podolak

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztyńska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztyńska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztyńska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztyńska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539



DZIEŃ DOBRY, OLSZTYN!

Po ponad 5 latach nieobecności wszystkie środowiska lewicowe połączyły siły i wspólnie chcą ponownie wprowadzić lewicowych radnych do Rady Miasta Olsztyna.

Chociaż w ostatniej kadencji Rady Miasta w Olsztynie Lewicy nie było, to nie oznacza to, że jej lokalni działacze byli nieobecni w życiu społeczno-politycznym miasta. Bartosz Grucela razem ze swoją drużyną uczestniczył niemal w każdych obradach Rady Miasta, zabierając też głos w roli mieszkańców. — Wspieraliśmy pracowników ratusza, kiedy walczyli o wyższe płace — dzięki mojemu zaangażowaniu o ich sytuacji mówiono również w Sejmie. Podobnie było ze spółdzielcami w SM „Jaroty”, kiedy występowali przeciw bezprawiu. Jako Lewica zawsze stawaliśmy i będziemy stawać w obronie tych, którzy zostali pokrzywdzeni, bo taka jest nasza natura — mówi Bartosz Grucela, kandydat Lewicy na prezydenta Olsztyna.

W trakcie ostatnich kilku lat lokalni działacze Lewicy dążyli m.in. do utworzenia miejskiej jadłodajni dla potrzebujących, która dałaby możliwość kupienia taniego obiadu. — Monitorowaliśmy dokarmianie potrzebujących i w latach ubiegłych ono było skandaliczne. Dlatego proponujemy zmianę: utworzenie miejskiej jadłodajni. Podobne instytucje działają w innych miastach wojewódzkich. To doskonałe rozwiązanie dla najuboższych mieszkańców, którzy w ciągu dnia mogą zjeść pełnowartościowy, ciepły posiłek — zauważa Małgorzata Matuszewska-Boruc, która startuje do Rady Miasta w Olsztynie z pierwszego miejsca w okręgu 3. Lewica w Olsztynie podejmowała szereg akcji nawiązujących zarówno do lokalnych wydarzeń, jak i ogólnopolskich. Oprócz interwencji w sprawie wykluczenia komunikacyjnego w podolsztyńskich gminach, przebiegu północnej obwodnicy Olsztyna czy remontu stadionu Stomilu, Lewica organizowała protesty kobiet czy zbierała podpisy pod obywatelskim projektem ustawy liberalizującym prawo do aborcji. — Nie idziemy

do Rady Miasta po stołki czy dietę radnego. Przez lata pokazaliśmy, że działamy społecznie, a interes mieszkańców jest naszym interesem — podkreśla Bartosz Grucela. — Niektórych spraw nie da się jednak załatwić, będąc poza Radą. Silny głos Lewicy wśród osób decydujących o kluczowych dla miasta sprawach to gwarancja poszanowania praw pracowniczych, praw mniejszości i zrównoważonego rozwoju w kierunku ekologicznego, nowoczesnego i europejskiego miasta — mówi kandydat Lewicy na prezydenta Olsztyna.

MIESZKANIA JEDYNĄ SZANSĄ DLA OLSZTYNA

Olsztyn ma ogromny problem, którym jest migracja młodych ludzi poza granice miasta. Problem jest złożony, bo część młodych i wykształconych osób wyjeżdża z Olsztyna do innych ośrodków miejskich takich jak Warszawa, Trójmiasto czy Poznań, natomiast znaczna grupa zostaje w Olsztynie... tylko w nim nie mieszka. Ostatnie lata to ogromny „boom rozwojowy” osiedli znajdujących się dosłownie na granicy Olsztyna, jednak na terenach sąsiednich gmin. Dlaczego mieszkańcy decydują się na taką migrację? Głównym powodem są ceny mieszkań, które za granicą miasta potrafią być nawet kilkadziesiąt procent niższe. — Potrzebujemy tanich mieszkań nie na dzisiaj, nie na jutro, tylko na wczoraj — podkreśla Bartosz Grucela. — Mamy konkretne rozwiązanie na ten problem. Do końca kadencji zbudujemy 500 mieszkań komunalnych na Pieczewie. 95 proc. sfinansujemy z dotacji Funduszu Gwarancyjnego Banku Gospodarstwa Krajowego, dzięki czemu miasto będzie stać na wybudowanie tak ambitnego projektu. „Osiedle Kobiet”, bo tak nazywa się ten projekt, będzie znajdować się przy ul. Szymborskiej (dzięki naszym staraniom wszystkie ulice, które będą się tam znajdować, będą nazwane imionami patro-



MATERIAŁ WYBORCZY
SFINANSOWANY PRZEZ KKW LEWICA

Fot. Dawid Majewski

nek). Osiedle będzie miało zapewnioną szkołę, przychodnię i dom kultury, co jest odpowiedzią na obecne potrzeby mieszkańców — dodaje kandydat Lewicy na prezydenta Olsztyna.

Oprócz budowy mieszkań Lewica także chce zająć się pustostanami, których gmina Olsztyn posiada aż 330. Miejsca te będą służyć lokalnej społeczności jako miejskie lokale użytkowe lub mieszkania. Podobne działania Lewica zamierza także podjąć w sprawie zabytkowych kamienic, które zostaną odrestaurowane, aby zachować walory architektoniczne miasta. Wszystko odbędzie się zgodnie z wcześniejszymi ustalonymi planami zagospodarowania przestrzennego, aby spójność architektoniczna Olsztyna została zachowana w oryginalnym kształcie.

BEZPIECZEŃSTWO PRZED WSZYSTKIM

Chyba każdy zgodzi się ze stwierdzeniem, że przyszłość nam żyć w niepewnych

czasach. Żeby zadbać o bezpieczeństwo mieszkańców Olsztyna, Lewica mówi o konieczności natychmiastowego zajęcia się kwestią bezpieczeństwa i ochrony ludności. — Nie wszyscy kandydaci ubiegający się o stanowisko prezydenta Olsztyna zdają sobie sprawę, że szefem ochrony cywilów jest prezydent miasta i to właśnie on powinien mieć plan na ochronę mieszkańców w przypadku wojny — mówi Bartosz Grucela.

Lewica postuluje, żeby każdy nowy budynek miejski był przystosowany do ochrony ludności, a także był przegład i odtworzenie schronów. Dodatkowo powinny zostać w mieście przygotowane plany ewakuacji ludności. Bartosz Grucela wskazuje, że konieczne w Olsztynie jest utworzenie magazynu, w którym będą składowane leki niezbędne do przetrwania, woda i suchy prowiant.

Olsztyńscy kandydaci Lewicy Marcin Gulczyński

i Bartosz Grucela tematem zajmują się już dłuższy czas, m.in. współtworzyli tzw. małą ustawę schronową zgłoszoną w parlamencie przez posłanki Lewicy.

Bezpieczeństwo mieszkańców to jednak nie tylko konflikty zbrojne, dlatego Lewica postuluje utworzenie komisariatu straży miejskiej na Jarotach przy jednoczesnym zwiększeniu finansowania tej jednostki miejskiej.

TRANSPORT? OLSZTYŃSKA KOLEJ MIEJSKA!

Bartosz Grucela wielokrotnie podkreślał, że jest zwolennikiem stworzenia Olsztyńskiej Kolei Miejskiej, która będzie alternatywą szybkiej podróży z północno-zachodnich dzielnic do centrum miasta. — Chcemy, aby kolej jeździła w 15-minutowym takcie, aby mogła zaczynać trasę w Jonkowie, a kończyć w Barczewie. Jest to kwestia porozumienia z Urzędem Marszałkowskim, powiatem i ościennymi gminami — mówi

Ryszard Kuć, wieloletni wiceprezydent Olsztyna i kandydat Lewicy na radnego — Kolej to rozwiązanie, które wbrew pozorom nie jest drogie, a pieniądze na realizację inwestycji znajdziemy w środkach europejskich — zauważa Ryszard Kuć.

W planach na poprawę jakości transportu w Olsztynie Lewica ma także plan wprowadzić 15-minutowe bilety na komunikację miejską za dwa złote i „bilet na sportowo”, czyli rozwiązanie, w którym bilet na mecz AZS-u Olsztyn czy Stomilu lub większe wydarzenie kulturalne był także biletem na komunikację miejską. Lewica także postuluje redukcję „żółtych przycisków” na skrzyżowaniach, tak aby piesi i rowerzyści byli równorzędnymi uczestnikami ruchu drogowego z kierowcami samochodów.

PO 15 LATACH CZAS POWIEDZIEĆ MIESZKAŃCOM: „DZIEŃ DOBRY!”

Lewica chce, aby miasto wreszcie odżyło. Formacja Bartosza Gruceli zapewnia, że przywróci życie na Stare Miasto i duże imprezy, takie jak memorial Huberta Jerzego Wagnera czy Tour de Polonge do Olsztyna. W mieście powstanie szeroka oferta kulturalna, a mieszkańcy Olsztyna będą mogli z niej korzystać za darmo lub po biletach zakupionych za niższą cenę.

Kandydat Lewicy na prezydenta Olsztyna i do Rady Miasta podkreśla, że nadszedł czas, aby Olsztyn odżył po piętnastu latach prezydentury Piotra Grzymowicza, podczas której zaniedbane zostały kluczowe dla funkcjonowania miasta jednostki publiczne. — Kończy się zima, nastaje wiosna. Nadszedł czas, żeby po 15 latach powiedzieć mieszkańcom: „dzień dobry!”. Po 15 latach nie musimy wybierać mniejszego zła, tylko większe dobro. To ogromna wartość i głęboko wierzę, że nasi mieszkańcy wykorzystają tę szansę — mówi Bartosz Grucela.

284240TBR-B

GESTY, KTÓRE NIE KAŻDY ROZUMIE

O tym, jaka jest symbolika Triduum Paschalnego, co oznaczają konkretne gesty podczas uroczystości każdego z kolejnych dni rozmawiamy z ks. dr. Bartłojem Matczakiem – liturgistą i wykładowcą na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.



Ksiądz dr Bartłoj Matczak jest liturgistą i kanonikiem archidiecezji warmińskiej

— Okres Triduum Paschalnego jest pełen symboliki, gestów, które nie każdy współczesny katolik rozumie.

— To prawda. Taka jest też natura liturgii. Dotyka pewnego Misterium, pewnej tajemnicy wyrażonej w symbo-

lach, a współczesny człowiek jest coraz mniej człowiekiem symbolizującym, a bardziej dosłownym. Stąd ma coraz większy problem ze zrozumieniem liturgii i symboliki, która jej towarzyszy. Przepelniona znakami liturgia ma swój wyraz i bardzo często wiąże się z katechezą i komentarzami, które słyszymy po to właśnie, żeby współczesnemu człowiekowi wskazać na istotne elementy i ich znaczenie.

— Czym jest Triduum Paschalne?

— To są trzy dni. To jeden z najstarszych obchodów. Oczywiście pierwsi chrześcijanie zaczęli od świętowania niedzieli, potem Paschy, czyli tego, co my celebруем w nocy z soboty na niedzielę. Wraz z rozwojem liturgii Triduum Paschalne jest próbą odtworzenia tego wszystkiego, co się działo w tych godzinach, kiedy Chrystus najpierw spotkał się za apostołami



podczas ostatniej wieczerzy, potem został aresztowany, ukrzyżowany, no i wreszcie kiedy został złożony do grobu i zmartwychwstał.

Całość Triduum Paschalnego rozpoczyna się w czwartek wieczorem, a trzeba pamiętać, że w myśl żydowskiej zasady liczenia czasu następny dzień zaczyna się o zachodzie słońca dnia poprzedniego i trwa

aż do niedzieli, do zachodu słońca, czyli do tak zwanych niesporów niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego.

— Co jest najważniejsze w symbolice Wielkiego Czwartku?

— Wieczorna msza święta jest wejściem do Wieczerzy Pańskiej w różnego rodzaju miejscach trudnych dla współczesnego człowieka, gdzie pochyla się nad uchodźcami, nad więźnia-

mi. I właśnie im umywa nogi, jako ten gest Jezusa Chrystusa, który kłeka przed człowiekiem w postawie służby i uniżenia. Człowiek też bardzo często to odrzuca, bo mamy problem z takim gestem. W Ewangelii mamy też Piotra, który buntuje się na gest umycia mu nóg. Dopiero kiedy Jezus mówi mu, że jeżeli nie obmyję nóg, to nie będzie miał udziału z nim w niebie, dopiero wtedy Piotr zaczyna tego gestu pragnąć.

— Zdaje się, że papież Franciszek bardzo podkreśla ten gest?

— Tak. Wprowadził zwyczaj wyjeżdżania z Watykanu i odprawiania Mszy Wieczerzy Pańskiej w różnego rodzaju miejscach trudnych dla współczesnego człowieka, gdzie pochyla się nad uchodźcami, nad więźnia-

mi. I właśnie im umywa nogi, jako ten gest Jezusa Chrystusa, który kłeka przed człowiekiem w postawie służby i uniżenia. Człowiek też bardzo często to odrzuca, bo mamy problem z takim gestem. W Ewangelii mamy też Piotra, który buntuje się na gest umycia mu nóg. Dopiero kiedy Jezus mówi mu, że jeżeli nie obmyję nóg, to nie będzie miał udziału z nim w niebie, dopiero wtedy Piotr zaczyna tego gestu pragnąć.

To są te dwa najważniejsze symbole. Oczywiście koniec tej liturgii to przeniesienie Najświętszego Sakramentu do tak zwanej Ciemnicy, czyli miejsca, które upamiętnia uwięzienie Chrystusa. Po tej procesji cały kościół zostaje ogołocony. Ołtarze zostają pozbawione obrusów. Wynosi się wszystkie dekoracje, żeby pokazać, że dla kościoła są to dni smutku i oczekiwania, żeby w Nie-

REKLAMA



Szanowni Państwo,

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych, pragnę Wam złożyć najserdeczniejsze życzenia. Niech ten wyjątkowy czas będzie pełen wiary, nadziei i miłości, a radosne chwile spędzone w gronie bliskich przyniosą spokój i odpoczynek. Niech Wielkanoc, będąca symbolem odrodzenia i nowego życia, będzie dla Was okazją do refleksji nad tym, co najważniejsze – nad bliskością z najbliższymi, nad pięknem naszej polskiej ziemi oraz nad pracą, którą wykonujemy na rzecz wspólnoty lokalnej.

Z wyrazami szacunku
Zbigniew Ziejewski

Sekretarz Stanu

w

Ministerstwie Aktywów Państwowych

dzielię Zmartwychwstania wszystko zabrzmiało nową jakością.

— Z dzieciństwa, ze swojego domu pamiętam, że na koniec Wielkiego Postu były także w domu zastaniane krzyże...

— Krzyże zasłania się od piątek niedzieli wielkiego postu, a sam gest odsunięcia Krzyża ma miejsce w liturgii dopiero w piątek. W Wielki Piątek kościół nie celebrował mszy, a jedynie gromadzi się na adoracji Krzyża, Nabożeństwie Męki Pańskiej.

— Jeżeli już jesteśmy przy Wielkim Piątku, to jaka jest symbolika związana z tym dniem?

— Mamy tutaj czas totalnego postu. Z jednej strony wierni są zapraszani do tego, aby pościć co do jakości, czyli pokarmów mięsnych, ale także ilości. To jest dzień, w którym dopełnia się największa tajemnica Zbawienia Człowieka. Celebrowujemy to, co — odwołując się do Ewangelii — stało się o godzinie 15 na Golgocie, czyli śmierć Jezusa Chrystusa na Krzyżu. Dlatego liturgia tego dnia jest niczym innym, jak wywyższeniem najpierw Chrystusa Ukrzyżowanego,

stąd kapłan na początku tej liturgii kładzie się krzyżem bądź klęka w geście uniżenia. Jeszcze dawniej była propozycja, że kapłan ten gest powinien wypełniać na bosą, żeby podkreślić tę formę огоłocenia.

— Z Wielkiego Piątku najbardziej w pamięć wbija się modlitwa wiernych i podniesienie Krzyża. Czy to dobre skojarzenia?

— Tak, ale to nie wszystko. Kolejnym elementem jest lektura Męki Pańskiej według Świętego Jana, a po niej właśnie ten bardzo uroczysty moment, kiedy uświadomimy sobie, że wszystko, co mamy, zawdzięczamy Chrystusowi Ukrzyżowanemu i dlatego tego dnia jest uroczysta i najstarsza modlitwa powszechna, w której kościół zanurza w śmierci Chrystusa wszystkie swoje intencje. Ta modlitwa kończy się właśnie wywyższeniem Krzyża, czyli wniesieniem Krzyża zasłoniętego, który jest uroczystością odsłaniania. W tradycji sztuki ten Krzyż zawsze był Krzyżem nazwanym Krzyżem Życia, czyli Krzyżem, z którego wypuszczane są świeże, zielone listki, jako symbol, że ta śmierć jest śmiercią



Fot. Pixabay

życiodajną. I wreszcie kolejny moment to moment przyjęcia Komunii, kiedy wnosimy Najświętszy Sakrament, Chrystusa uwielbionego, którego ciało możemy przyjmować. Liturgia kończy się przeniesieniem Najświętszego Sakramentu do symbolicznego Grobu Pańskiego, gdzie Kościół będzie przez całą sobotę, która jest dniem totalnej ciszy, wyczekiwał na Zmartwychwstanie Chrystusa.

— Jako ministrant bardzo lubiłem uczestniczyć w Wielką Sobotę w uroczystości, kiedy wieczorem przed katedrą ksiądz biskup odpalał gromnicę od ognia, wypowiadając słowa: „Alfa i Omega, Początek i Koniec”. Jaka jest symbolika Wielkiej Soboty?

— Sobota jest dniem totalnej ciszy i tego dnia kościół błogosławi tylko pokarmy. To, o czym pan wspominał, należy już do niedzieli. Ta liturgia powinna być sprawowana w sobotę, ale po zachodzie słońca, podobnie jak uroczystości liturgii w czwartek, którą rozpoczynamy, kiedy zachodzi słońce. I również tutaj, w sobotę po zachodzie słońca, Kościół jest zaproszony na Wigilię Paschalną: uroczystość zapowiadająca przyjście Chrystusa. To, jak mówią dokumenty Kościoła, jest czuwanie na cześć Pana.

Ta liturgia składa się z czterech zasadniczych części. Pierwsza to liturgia ognia. To właśnie wtedy, kiedy kapłani podchodzą do og-

niska, które jest rozpalone na zewnątrz kościoła i tam odbywa się pierwsza część tej liturgii. I powinno być to po zachodzie słońca, kiedy ciemność ogarnęła ziemię. W tym momencie następuje rozpalenie ognia i odpalenie nowej świecy paschalnej.

— Co dalej dzieje się z tym paschałem?

— Odprawiający liturgię kapłan, czyli celebrans, wnosi ją do kościoła, w którym wygaszone są wszystkie światła. Jedynym światłem tej procesji jest świeca paschalna, na której cześć będzie odśpiewane później tak zwane exultet, czyli orędzie wielkanocne, kiedy śpiewający oznajmi całemu światu, że tej nocy dokonał się największy cud, czyli Zmartwychwstanie Chrystusa. To przepiękny starożytny tekst, który wychwala płomień świecy, wspomina o całym dziele zbawczym Chrystusa, a wszyscy wierni stoją z zapalonymi wrękami gromnicami na znak przyjęcia tego orędzia.

— Dlaczego uroczystość w Wielką Sobotę trwa tak długo?

— Po tym momencie odbywa się najdłuższa w ciągu roku liturgia słowa. Składa się z kilku czytań

zakończonych ostatnim fragmentem z Listu do Rzymian. To opowiadanie o całej historii zbawienia, w trakcie którego bardzo symbolicznie dokonuje się odsłonięcie prawdy Chrystusa Zmartwychwstałego. Najpierw przez śpiew hymnu „Chwała na wysokości Bogu”, kiedy będą na nowo rozgrywać wszystkie dzwony kościoła, potem przez lekturę z Listu do Rzymian i wreszcie przez uroczysty śpiew Alleluja. W tradycji Kościoła jest taki piękny moment, kiedy diakon zwraca się do biskupa i mówi: „czcigodny Ojcie, zwiastuję ci radosną nowinę, jest Alleluja”. Cały kościół pierwszy raz po 40 dniach postu zaczyna śpiewać.

Wreszcie, po homilii, odbywa się tak zwana liturgia chrzcielna. Jest odnowieniem przyrzeczeń przez wiernych, którzy na nowo wyznają swoją wiarę. Temu wszystkiemu towarzyszy śpiew litanii do Wszystkich Świętych. Cała liturgia kończy się sprawowaniem Eucharystii i uroczystą komunią, a na sam koniec powinna odbyć się procesja rezurekcyjna.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

REKLAMA

Szanowni Państwo,
W tym roku wiosna przyszła wyjątkowo wcześnie. Zdrowych, spokojnych i bezpiecznych Świąt Wielkanocnych w gronie najbliższych życzy

Marcin KULASEK
Poseł na Sejm RP
Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych

LEWICA

OBAWIAMY SIĘ O NASZĄ KAMIENICĘ

Nowy budynek między dwoma zabytkowymi kamienicami przy ul. Dąbrowszczaków, nazywany „plombą”, rośnie jak na drożdżach. Nie chcieli go mieszkańcy, nawet konserwator był przeciwny. Teraz gdy budowa wre, piętrzą się problemy. Co na to nadzór budowlany?

Ulica Dąbrowszczaków należała przed wojną do najbardziej ekskluzywnych w Olsztynie. W czasach niemieckich nosiła nazwę ulicy Cesarskiej. Nie bez powodu. Do dzisiaj zresztą jej lokalizacja jest bardzo atrakcyjna — blisko centrum, a mimo to spokojnie, bez miejskiego zgiełku. Ciągnie tu więc nie tylko mieszkańców, ale i przedsiębiorców. Trudno więc się dziwić, że między dwoma zabytkowymi kamienicami powstaje kolejna — nowa. Mówią na nią „plomba”, bo budowana jest „na ścisk”. A że jest wyższa, więc wyrosła mieszkańcom tuż przed ich oknami, zabierając słońce i widok. Cierpi na tym przede wszystkim „willa ze smokami” przy ul. Dąbrowszczaków 6.

— Kiedyś to była działka miasta. Została bardzo dawno temu sprzedana. Przez długi czas nic tu się nie działo. Gdy pojawiła

się informacja, że będzie tu budowa, co mogliśmy zrobić? Na swoim kawałku ziemi można robić wiele, ale nie powinno być samowolki. Myślę, że warto porozumieć się z sąsiadami i budować tak, żeby im nie zagrażać. A przez budowę „plomby” obawiamy się o nasz dom, o naszą kamienicę — podkreśla Dariusz Adamiec z zarządu wspólnoty kamienicy Dąbrowszczaków 6. — Martwimy się, że budynek może nie powstawać zgodnie z pierwotnymi planami. I w związku z tym boimy się o swoje bezpieczeństwo. Żeby kamienica była w jak najlepszym stanie, zrobiliśmy remont dachu. Zapłaciliśmy za niego olbrzymie pieniądze, bo to zabytek. Nie mogliśmy podjąć żadnej decyzji bez zgody konserwatora. Teraz dach został uszkodzony. Jedna z belek została przesunięta i pękła. Nie zostaliśmy o tym poin-



Zbigniew Gwiazda i Dariusz Adamiec

formowani. Odkryliśmy to sami. Od strony ulicy nowy budynek „przyklejony” jest do nas górą. Od podwórza również przylega do naszej kamienicy, ale wzdłuż — od dołu do góry. A między na-

szą kamienicą a nowym budynkiem miała być przestrzeń. Poza tym w czasie budowy wykopano olbrzymi otwór w ziemi. Przez to zostały odsłonięte nasze fundamenty. Nie jestem

budowlańcem, ale wiem, że te fundamenty mają swoje lata i były budowane w zupełnie innej technologii, niż robi się to dzisiaj. Nie mają wzmocnień, co jest niebezpieczne dla mrozu

i wody. Fundamenty nie zostały zaizolowane. Gdy woda zamarza, lód jest w stanie rozsunać każdy kamień. Obawiamy się, jaki wpływ miała zima na naszą kamienicę... Mówimy jednak tu o materii nieożywionej, o którą walczymy. Ale w naszej kamienicy jest też materia żywa. To ludzie. Oni budową martwią się najbardziej — mówi.

I dodaje: — W najgorszej sytuacji są lokatorzy drugiego piętra, których okna wychodzą tylko na jedną stronę. Pod ich oknami, tuż pod parapetem, pojawił się fragment dachu nowego budynku, który został wysypany kamieniami. Gdy zimą spadnie śnieg, będzie topniał i być może zalewał mieszkania. Do tego ściana piętra nowego budynku oddalona jest od ich okien zaledwie półtora metra. Przysłania im światło. Raptem z mieszkań na drugim piętrze zrobiły się ciemne sutereny. Widok z okna to

REKLAMA

Wielkanoc to wyjątkowy czas, który niesie ze sobą nie tylko radość z odrodzenia, lecz także głębokie przesłanie pokoju, nadziei i miłości.

W tych jasnych i pełnych radości dniach Świąt Wielkanocnych składam Państwu życzenia pomyślności, zdrowia i sukcesów zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym.

Niech te święta będą czasem refleksji i wdzięczności, a także okazją do dzielenia się miłością i życzliwością z najbliższymi.

Życzę Państwu, abyście spędzili ten czas w atmosferze radości i wzajemnego zrozumienia, tworząc piękne wspomnienia, które będą ciepłą otuchą przez cały rok.

**Wesołych
Świąt Wielkanocnych!**

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

Radostaw Król



ściana i kamienie poniżej. To też trudniejsza walka z wilgocią.

— Mieszkam tu już prawie 13 lat. Kiedyś mieszkalem na Nagórkach, na parterze 11-piętrowego wieżowca. Było tam jak na dworcu, bo winda chodziła non stop. Na Dąbrowszczaków ruch jest tylko do 16, później spokój. Chciałem zresztą mieszkać w kamienicy. Tu jest inne powietrze niż w bloku. Do tego miałem słoneczne okna... Teraz to słońce mi zabrano. To wpływa na moje samopoczucie. Jestem niespokojny i nie mogę odpocząć we własnym domu. Kiedyś, zanim budowa ruszyła, byłem u siebie szczęśliwy. Teraz czuję się lepiej, gdy wychodzę z domu, niż do niego wracam. Bo wracam do jasłini. Tak odbieram teraz swoje mieszkanie — przyznaje Zbigniew Gwiazda mieszkający na drugim piętrze. — Cały czas czuję napięcie, że ktoś może wejść przez okno. Teraz cały czas widzę budowlanców. Dlatego muszę mieć zamknięte okno, więc nie mogę nawet przewietrzyć mieszkania. Wcześniej w tej przestrzeni czułem się bezpiecznie i swobodnie.

Wcześniej w tym miejscu, gdzie buduje się „plomba”, nic nie było. Był dziki parking.

— Rosły dwa drzewa. Jedno było pomnikiem przyrody i było chronione przez prawo — wspomina Dariusz Adamiec. — Z dziwnych względów jednak uszło. Drugie drzewo zostało ścięte.

KONSERWATOR ZABYTKÓW PRZECIWNY

Użytkownik wieczysty tego terenu złożył do ratusza wniosek o pozwolenie na budowę w 2012 roku. Mieszkańcy kamienicy nie chcieli zabudowy w tym miejscu. Walczyli o to w różnych instancjach, ale przegrali. Ratusz wydał pozwolenie na budowę budynku handlowo-usługowego z mieszkaniem w 2018 roku. Projekt zakładał powstanie budynku o łącznej powierzchni 700 mkw., mający od 3 do 5 kondygnacji, z najwyższym punktem ok. 16 metrów, w niższym ok. 10 metrów. Prace ruszyły wiosną 2023 roku.

— Wydaliśmy decyzję odmowną o pozwoleniu na budowę. Kierowaliśmy się ochroną konserwa-

torską kamienicy przy ul. Dąbrowszczaków 6. Po to kamienica została wpisana na listę zabytków, aby chronić ją przed czynnikami zewnętrznymi. Uznaliśmy, że budowa budynku tuż obok będzie miała wpływ w zakresie nieodwracalnego zniszczenia elewacji szczytowej. Zwróciliśmy również uwagę na nieuzasadnioną ingerencję w historyczne wnętrze urbanistyczne. Willa przy ul. Dąbrowszczaków 6 była zawsze samodzielnie stojąca, nie była częścią zabudowy pierzejowej — mówi Bartłomiej Skrago z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie. — Nasza decyzja trafiła do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które ją uchyliło i umorzyło postępowanie. W uzasadnieniu ministerstwo stwierdziło, że nowy budynek zostanie wybudowany na innej działce, więc my nie mamy kompetencji materialno-prawnych do wydawania decyzji w zakresie tej inwestycji. Dodano również, że budynek nie będzie stykał się z zabytkową kamienicą. W naszej opinii tak właśnie jest i było to widać już na projekcie. Ministerstwo

stwierdziło jednak, że nie nastąpi oparcie elementów konstrukcyjnych nowego budynku o ścianę szczytową willi. Na styku dostawionej przeszklonej ściany i kamienicy mają znajdować się wyłącznie elementy uszczelniające — silikon, masy plastyczne i uszczelki — nieingerujące w zabytkową elewację.

ZGODNIE Z POZWOLENIEM

— Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego dla miasta Olsztyna informuje, że na wniosek mieszkańców budynków przy ul. Dąbrowszczaków 6 i 7 dwukrotnie została przeprowadzona kontrola budowy ww. budynku 16 listopada 2023 roku i 12 marca 2024 roku (po zrealizowaniu budynku wstanie surowym otwartym). W trakcie przeprowadzonych kontroli stwierdzono, że budowa realizowana jest na podstawie wymaganego pozwolenia na budowę bez istotnych odstępstw od zatwierdzonego projektu budowlanego. Za naruszenie przepisów dotyczących BHP podczas wykonywania robót budowlanych kierownik budowy został ukarany mandatem kar-

nym — zauważył inż. Aleksander Lachowicz, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego. — W ocenie PINB zgłoszone pęknięcia i zarysowania w budynku nr 6 nie zostały spowodowane budową sąsiedniego budynku. Należy podkreślić, że wskazano je po przeciwnej stronie budynku nr 6 niż ta, po której realizowana jest budowa budynku sąsiedniego. Osoba uprawniona do projektowania bez ograniczeń w specjalności konstrukcyjno-budowlanej po dokonaniu oględzin zgłoszonych rys na ścianie i na nadprożu w lokalu nr 1 oceniła, że te rysy nie zagrażają stabilności budynku nr 6 i bezpieczeństwu osób.

I dodaje: — Staraniem inwestora przed rozpoczęciem budowy ww. budynku udokumentowano stan techniczny sąsiednich budynków nr 6 i nr 7, inwentaryzując występujące wcześniej pęknięcia i zarysowania. Z oceny wpływu realizacji stanu surowego otwartego budowanego budynku handlowo-usługowego na stan techniczny budynków nr 6 i 7 przy ul. Dąbrowszczaków sporządzonej przez osoby

uprawnione wynika, że nie stwierdzono negatywnego wpływu na stan techniczny sąsiednich budynków. Inwestor przedłożył dokumenty potwierdzające legalność wycinki drzew. Zarzuty skarżących są więc bezzasadne. W związku z przedstawionymi wynikami przeprowadzonych kontroli PINB dla miasta Olsztyna nie prowadzi postępowania administracyjnego w sprawie budowy ww. budynku. Zgodnie z Kodeksem cywilnym wszelkich roszczeń związanych z budową obiektu budowlanego podmioty mogą dochodzić na drodze postępowania cywilnego przed sądami powszechnymi.

ADA ROMANOWSKA

Organy nadzoru budowlanego na podstawie art. 93 Prawa budowlanego są uprawnione do nałożenia grzywny w przypadkach określonych w tym artykule, a na podstawie art. 97 ust. 1 są uprawnione do wnioskowania do samorządu zawodowego o wszczęcie postępowania w sprawie odpowiedzialności zawodowej osób pełniących samodzielne funkcje techniczne w budownictwie.

REKLAMA



**Zdrowych i pogodnych Świąt Wielkiej Nocy,
pełnych wiary, nadziei, miłości,
serdecznych spotkań z najbliższymi
oraz wszelkiej pomyślności**

życzą

Bernadeta Hordejuk

Przewodnicząca Sejmiku Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Marcin Kuchciński

Marszałek Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Sylwia Jaskulska

Wicemarszałkini Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Miron Sycz

Wicemarszałek Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Bogdan Bartnicki

Członek Zarządu Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Maria Bąkowska

Członkini Zarządu Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

MINISTER O OBWODNICY OLSZTYNA

Znamy stanowisko Ministerstwa Infrastruktury w sprawie obwodnicy Olsztyna i Dywit. Okazuje się, że nic jeszcze nie jest przesądzone, bo sprawa, jak pobiegnie droga, rozstrzygnie się na etapie decyzji środowiskowej dla wybranego wariantu.

Wschód czy Zachód – oto jest pytanie. Dodajmy: pytanie kluczowe, gdy chodzi o przebieg obwodnicy Olsztyna i Dywit. Drogowcy wybrali korytarz zachodni, a w nim trzy warianty do dalszych prac projektowych. Czy to może się zmienić? Gdy chodzi o olsztyński oddział GDDKiA, to raczej nie.

— Działamy zgodnie z harmonogramem — podkreśla Katarzyna Kozłowska, rzecznik prasowy olsztyńskiego oddziału GDDKiA. — Obecnie trwają prace tylko nad korytarzem zachodnim i wybranymi w nim trzema wariantami. W najbliższym czasie projektant przystąpi do oszacowania kosztów realizacji inwestycji w tych poszczególnych trzech wariantach.

Swego stanowiska nie zmieniają też podolsztyńskie samorządy, które poparły korytarz zachodni. Ale Olsztyn, który ma najwięcej zyskać na obwodnicy, bo ta przejmie ruch tranzytowy z północy, cały czas zabiega o korytarz wschodni.

OLSZTYN ZA WSCHODEM

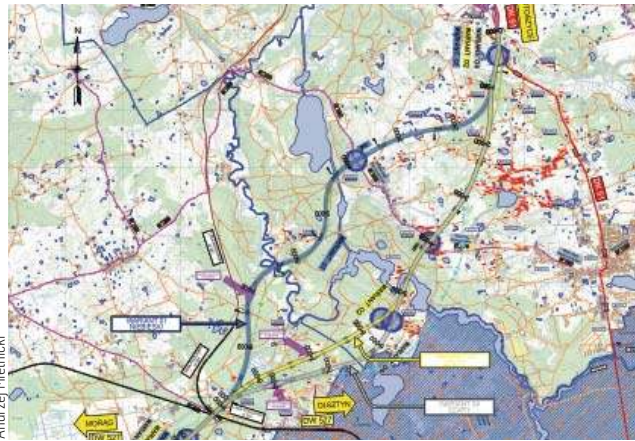
Zdaniem prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza tylko taki wariant obwodni-

cy ma sens dla Olsztyna, bo rozwiąże wiele problemów komunikacyjnych miasta. Olsztyn prze do obwodnicy od wschodu, bo też dzięki temu pojawi się możliwość uruchomienia terenów inwestycyjnych w okolicach Tracka.

Co więcej, według prezydenta miasta, jeśli obwodnica ma być od zachodu, to z komunikacyjnego punktu widzenia lepiej, jakby w ogóle nie powstała.

— Mniejsze byłyby skutki negatywne dla Olsztyna, szczególnie jeśli chodzi o obciążenie ruchem od węzła Wschód, czyli od ul. Bublewicza, gdyby tej obwodnicy nie budować, niż budować po stronie zachodniej. Bo obwodnica od zachodu spowoduje duże obciążenie od strony ulicy Bublewicza — stwierdził prezydent Grzymowicz.

Jednak jak do tej pory wysiłki miasta, żeby jeszcze wrócić do korytarza wschodniego, spełzły na niczym. Nic nie dało nawet spotkanie z generalnym dyrektorem dróg krajowych. Tyle że to było jeszcze, gdy usteru władzy był PiS. Dziś rządzi koalicja 15 października. Jest nowy dyrektor generalny dróg krajowych, choć jeszcze p.o. Został też ogłoszony konkurs na nowego dyrektora oddziału



Na razie są trzy warianty obwodnicy w korytarzu zachodnim, ale czy tak zostanie?

GDDKiA w Olsztynie, ale choć konkurs został ogłoszony w grudniu ubiegłego roku, to wciąż nie wiadomo, kto będzie dyrektorem.

I co ważne, jest też nowy minister infrastruktury. I o spotkanie z nim zabiega prezydent Piotr Grzymowicz. Jak powiedział nam Patryk Pulikowski z olsztyńskiego ratusza, daty spotkania jeszcze nie ma. Trudno więc wyrokować, czy w ogóle do takiego spotkania dojdzie, czy prezydentowi będzie dane przedstawić stanowisko miasta, bo przecież 7 kwietnia są wybory.

POŚLANKA PYTA MINISTRA

Jednak o sporze co do przebiegu obwodnicy Ol-

sztyna nowe kierownictwo ministerstwa wie.

Posłanka Lewicy Razem Paulina Matysiak złożyła bowiem do ministra infrastruktury interpelację w sprawie obwodnicy Olsztyna. Chce wiedzieć, czy Ministerstwo Infrastruktury planuje raz jeszcze rozważyć wybranie wschodniego wariantu budowy obwodnicy Olsztyna?

Znamy już stanowisko ministerstwa w tej sprawie, bo na interpelację z upoważnienia ministra odpowiedział wiceminister infrastruktury Paweł Gancarz.

— Należy wskazać, że na chwilę obecną kwestia konkretnego przebiegu obwodnicy nie została w sposób ostateczny przesądzona, adla zadania pro-

wadzony jest cały czas etap prac przygotowawczych — napisał wiceminister. — Ostateczne określenie przebiegu drogi nastąpi w decyzji administracyjnej — decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji przedsięwzięcia.

Wiceminister przypomina też, że na etapie studium korytarzowego zarekomendowane zostały cztery warianty przebiegu korytarza obwodnicy: jeden w korytarzu wschodnim i trzy w korytarzu zachodnim. Ze względu jednak na sprzeciw władz samorządowych Olsztyna wobec przebiegu w korytarzu wschodnim oraz brak możliwości finansowania przez prezydenta Olsztyna realizacji odcinka tego wariantu zlokalizowanego na długości 7 km na terenie administracyjnym Olsztyna podjęto decyzję o odstąpieniu od dalszych analiz tego przebiegu drogi. Podkreśla też, że za budowę dróg krajowych odpowiada GDDKiA i to ona prowadzi proces inwestycyjny.

JEST WYJŚCIE Z PATA

W odpowiedzi resortu nie ma o tym, że władze Olsztyna sugerowały drogowcom rozwiązanie. — Po pierwsze, obwodnicę należy budować ze środków unijnych — tłumaczył nam prezy-

dent Olsztyna. — Wobec tego potrzebne jest nam 15 proc. na wkład własny. Zweryfikowaliśmy w części przebieg obwodnicy w granicach administracyjnych miasta (miasto ma swoją propozycję będącą kombinacją dwóch wariantów w korytarzu wschodnim i ingerującą w dużo mniejszym stopniu w Las Miejski niż projektantów, choć idącą też częściowo przez ogrody działkowe — red.) i proponujemy, że te 15 proc. w dużej części pokryjemy, sprzedając GDDKiA ten grunt pod obwodnicę. Ta koszt wykupu mogłaby zaliczyć do kosztów kwalifikowanych projektu — dodał Piotr Grzymowicz.

Zdaniem prezydenta jest też inne rozwiązanie, a mianowicie wybudowanie drogi ekspresowej. Wtedy gminy nie muszą ponosić żadnych kosztów. Tak jak stało się w przypadku południowej obwodnicy, gdzie od węzła w Tomaszku jest to droga ekspresowa jako przedłużenie drogi S51.

To tylko pokazuje, że w sprawie północnej obwodnicy czas odkryć wszystkie karty i wybrać takie rozwiązanie, które będzie godzić w możliwie największym stopniu interes wszystkich stron.

ANDRZEJ MIELNICKI

REKLAMA



POLMLEK

GRUPA POLMLEK

Zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych
życzą
Zarząd i Właściciele
Grupy Polmlek



www.polmlek.com



POLMLEK
PRODUKT POLSKI
MASŁO EKSTRA
butter
zawartość tłuszczu 82%



POLMLEK
TWARÓG SERNIKOWY

NIEDZIELA JEST ZAWSZE DLA RODZINY

Kiedys to były czasy... Kiedys to była Wielkanoc — zwykli jesteście mawiać. I rzeczywiście, lata temu przyświecało nam przysłowie „postaw się, a zastaw się”. A dzisiaj? Co przygotowujemy na śniadanie wielkanocne i jak świętujemy?

Wielkanoc to wyjątkowy czas, który budzi nadzieję i przynosi nowe życie. To chwile radosnych spotkań z bliskimi — chociażby przy wielkanocnym stole.

— Na śniadanie jemy jajka w różnych postaciach — faszerowane, malowane. Żartujemy, że na naszym stole są wariacje jajeczne. Zawsze na Wielkanoc kupuję 60 jaj i wszystkie są niezbędne. Kilka trafia do ciast, kilka do sałatki... Do tego jest pasztet, biała kielbasa i żur. To w naszej rodzinie podstawa. Mam wrażenie, że to, że żurek podajemy rano, jest u nas wyjątkowe. W pierwszy dzień świąt nie robimy obiadu, bo długo siedzimy przy świątecznym stole. Dlatego nie czekamy z żurkiem, od razu możemy się nim cieszyć — przyznaje Teresa Kokoszka z Olsztyna. — W dzieciństwie miałam podobne święta. Niewiele się zmieniły, poza jednym wyjątkiem. Kiedys zawsze na śniadanie wielkanocne piliśmy prawdziwe kakao, nie napój kakaowy, jakich dzisiaj wiele w sklepach. Sama długo zresztą podtrzymywałam tę tradycję u siebie, gdy moje dzieci były małe. Ale w pewnym momencie stwierdziłam, że kakao przecież nie pasuje do kielbasy. Kiedys to był luksus! Ale za to wszystko inne, co smaczne, jest na stole. W tym roku święta będą wyjątkowe jeszcze z innego powodu — córka przyjechała na święta z Anglii. Będziemy więc znowu świętować całą rodziną.

— Kiedys było inaczej na święta, bo więcej osób zasiadało do stołu. Nie ma niestety więzi rodzinnych. Bywały święta, że dom był pełny ludzi. Przyjeżdżały ciocie, wujkowie... Szkoda, ale takie jest życie. Wogóle kiedys było inaczej — zauważa Aleksander Trąbka z Olsztyna. — Za dziecka na przykład włąny poniedziałek oblewaliśmy się wodą. Dziś dzieciaki nie chcą się ganiać na podwórku, wolą siedzieć w domu. Elektronika zastępuje wszystko. Ja mieszkam na wsi, więc



Aleksander Trąbka z synkiem Alanem Jakubem

wśmigus-dyngus było szaleństwo. Ze trzy razy trzeba było się przebierać, taka była zabawa. Inaczej korzystaliśmy z czasu... Teraz wszystko przyspieszyło.

KIEDY, JAK NIE W ŚWIĘTA?

— Niedziela jest zawsze dla rodziny. Święta zaczynamy ok. godz. 10, święconką. Dzielimy się tym, co mamy w koszyczku poświęconym w Wielką Sobotę. Później zasiadamy do stołu. A co na nim? To, co na typowe na śniadanie — sałatka, jajka, pasztet, wędliny, warzywa. Ok. 14 szykujemy się na obiad. Wtedy podawany jest żurek z białą kielbasą, która serwowana jest również w innej wersji — pieczona z cebulką. Następnie ciasta — baby, mazurki i makowiec. Jeśli pogoda dopisze, stałym punktem programu jest też rodzinny spacer. W Olsztynie jest tyle miejsc, gdzie można spacerować, że co roku wybieramy się gdzieś indziej — opowiada Marlena Barszczewska z Olsztyna. — W poniedziałek rodzinie spotykamy się tylko na śniadaniu. Później każdy wraca do domu i spotyka się z przyjaciółmi. Szybko przychodzi wieczór i myśl, że następnego dnia trzeba iść do pracy. Powinien być dzień wolnego, żeby strawić te pyszności i odpocząć po obżarstwie. Bo niestety w święta zawsze więcej jemy. Im więcej spotkań, tym więcej okazji. Ale kiedys, jak nie w święta?

— Gdybyśmy na naszą tradycję spojrzeli z dystansu kilkuset lat, wtedy mo-

glibyśmy zobaczyć, że opisy staropolskich uczt wielkanocnych — nie tylko na dworach magnackich, ale również w dworach szlacheckich, w domach mieszczkańskich i chłopskich chatach — uzmysławiają nam, że strona religijna świąt zeszła na dalszy plan. Ustąpiła pierwszeństwa uciechom podniebienia — zauważa Jadwiga Ślawska-Szałewicz, blogerka kulinarna. — Wielkanoc przerodziła się w największe święto kulinarne w Polsce graniczące z obżarstwem.

A JAK BYŁO KIEDYS?

Przygotowania do Wielkanocy rozpoczynała Środa Popielcowa stanowiąca początek Wielkiego Postu. Obowiązkiem każdej gospodyni było porządne wyszorowanie patelni i garnków popiołem, aby nie został na nich najmniejszy kawałek smalcu. W czasie postu nie jedzono mięsa i masła, a czasami również innych produktów odzwierzęcych — jaj, mleka, sera. Okres Wielkiego Postu przypadał akurat na przednówek, czyli czas, gdy kończyły się zapasy zgromadzone na zimę, a nowe jadalne rośliny jeszcze nie wyrosły. Słodczyce i alkohol nie były zakazane. W Wielki Piątek jadano żur z kartoflami, śledzie, podplomyki i kakao na wodzie.

Współcześnie w Wielką Sobotę do kościoła udajemy się jedynie z małym koszyczkiem. Kiedys w bogatych magnackich domach święcono całe pokoje suto wypełnione jadem. Wiel-



Teresa Kokoszka z córką

kie piramidy pasztetów, pieczony drób, prosięta, szynki, bogaty wybór innych wędlin wypełniały stoły. Oczywiście królowały baby wielkanocne. Te zaś

zawierały ogromne ilości jaj — sześćdziesiąt nie było niczym nadzwyczajnym. Dodawano ich aż tyle, żeby ciasto dobrze rosło. Przeciętnie baby miały 30-35

cm wysokości, ale zdarzały się też półmetrowe. Po upieczeniu takiej baby obchodzono się z nią jak z... jajkiem. Leżakowała na pierzynach do całkowitego ostygnięcia, unikano przeciągów i hałasu. Gdyby opadła, kopa jaj poszłaby na marne.

Przygotowywane były również mazurki. Musiały mieć prostokątny kształt i mnóstwo bakalii. Im więcej, tym lepiej. Z braku migdałów i orzechów można było je zastąpić tańszym zamiennikiem — tzw. żydkami, czyli orzechami ziemnymi. Dodawało też gorzkich migdałów ze względu na intensywny migdałowy aromat. Mazurki były oblewane czekoladą lub lukrami czy pomadami.

ADA ROMANOWSKA

REKLAMA

Wielkanoc jednoczy nas wokół tego, co dla każdego z nas najważniejsze. Pozwala cieszyć się bliskością rodziny i przyjaciół, dzielić się miłością i życzliwością z drugim człowiekiem.

Życzę Państwu, aby czas Zmartwychwstania Chrystusa napełnił Państwa pokojem i wiarą, przyniósł wytchnienie od trosk i zmartwień.

Niech optymizm, który niesie wiosna napełnia serca każdego nas a ciepło i wzajemna życzliwość towarzyszą nam nie tylko w czasie Wielkanocy, ale każdego dnia.

Wesołego Alleluja!
Senator RP
Gustaw Marek Brzezina



OLSZTYNIANIE WALCZĄ O MUZEUM SPORTU

Mieszkańcy Olsztyna nie odpuszczają i wciąż walczą o przywrócenie Muzeum Sportu do pierwotnej lokalizacji w hali Urania. W tej sprawie przygotowali petycję do władz Olsztyna.

Muzeum Sportu powstało w 1988 r. Jego początkową siedzibą była świetlica klubowa OKS na stadionie Stomilu. W 2004 r. zbiory przeniesiono do hali widowisko-sportowej „Urania”. Głównym pomysłodawcą i założycielem muzeum był Marian Tadeusz Rapacki – trener olimpijczyków, kajakarzy.

W obiekcie można było obejrzeć dziesiątki tysięcy eksponatów związanych z przedstawicielami olsztyńskiego sportu. W zasobach znajdują się m.in. zdjęcia, sprzęt sportowy, zdobyte nagrody czy garnitury olimpijskie. Warto wspomnieć, iż muzeum posiada zbiory dotyczące kariery 54 olsztyńskich olimpijczyków, w tym 4 medalistów.

WYPROWADZKA NA CZAS PRZEBUDOWY URANII

Olsztyńskie Muzeum Sportu funkcjonuje obecnie w V LO przy ul. Krasickiego. Przeniesiono je ze względu na przebudowę Hali Urania. Wraz z otwarciem w grudniu nowej hali Urania Muzeum Sportu jednak do niej nie powróciło. I nie wiadomo, czy powróci.

Sprawą zainteresował już kilka miesięcy temu przewodniczący Rady Miasta Robert Szewczyk. W tej



Muzeum Sportu w Olsztynie nosi imię jego założyciela — Mariana Rapackiego



Znajdujące się w Muzeum Sportu pamiątki stanowią kawał historii olsztyńskiego sportu

sprawie w ratuszu złożył interpelację.

— Proszę o informację, jakie będą dalsze losy Olsztyńskiego Muzeum Sportu. Czy (...) znajdzie nowe stałe miejsce ekspozycji swoich cały czas rozbudowujących się zbiorów? — dopytywał się radny.

CO NA TO WŁADZE OLSZTYNA?

— W odpowiedzi na interpelację zgłoszoną w sprawie Muzeum Sportu informuję, że z uwagi na nadal trwające konsultacje i ustalenia w przedmiotowej sprawie udzielenie odpowiedzi możliwe będzie



Tomasz Lenkiewicz

w późniejszym terminie — odpowiedział prezydent Piotr Grzymowicz.

Swoje wątpliwości wratuszu zgłosił także poseł KO Paweł Papke. — Dlaczego, mimo otwarcia Uranii, zasoby muzealne nadal nie wróciły do hali, a zdobią gabloty szkolnych koryta-

rzy? — pyta parlamentarzysta. — Jest gratka dla fanów sportu i odwiedzających nas w różnych celach turystów. Ten imponujący zbiór pamiątek sportu idealnie wpisuje się w działania prowadzone na hali sportowej — podkreśla poseł. — Dlaczego obiekt nie posiada znamion instytucji kultury, zarejestrowanej w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a funkcjonuje na zasadach Izby Pamięci?

Swoje stanowisko w tej sprawie przedstawili m.in. aktywiści ze stowarzyszenia Wizja Lokalna Olsztyn. — Muzeum Sportu powinno bezwzględnie wrócić do Hali Urania. Nie musi od razu przybierać formy wielkiej instytucji, a spokojnie ograniczać może się do wystawy eksponatów w stosunkowo pustych i surowych holach nowej hali — stwierdzili.

PETYCJA Z JAROT

Teraz doszło do kolejnej odsłony starań się o przywrócenie muzeum do pierwotnej lokalizacji. Przygotowana została petycja w tej sprawie, pod którą każdy może się podpisać. Stoi za nią Tomasz Boenke z Rady Osiedla Jaroty. — Apeluję o podjęcie działań i przeznaczenie środków finansowych z budżetu miasta na stworzenie w nowo wybudowanej Hali Urania miejsca dla Muzeum Spor-

tu im. Mariana Rapackiego — czytamy w jej wstępie.

Inicjatorzy petycji dodają, że „w ocenie wielu kibiców Urania jest idealnym miejscem do ekspozycji tylu regionalnych eksponatów upamiętniających lokalne sukcesy sportowe z wielu dyscyplin sportu”. — Do uruchomienia placówki potrzebne jest niewielkie pomieszczenie oraz gabloty, w których można by pokazywać medale, puchary, pamiątki itp. Te chce przekazać wielu kibiców — podkreśla Tomasz Boenke i dodaje: — Petycja skierowana jest do przyszłego prezydenta, kimkolwiek będzie ta osoba.

POWOLUJĄ SIĘ NA RADOM

Autorzy petycji przywołują przykład Radomia. Tam podobna placówka zostanie utworzona w nowej hali widowisko-sportowej. W powstającym muzeum, oprócz prezentacji pamiątek, planowana jest także organizacja spotkań z legendami radomskiego sportu.

Muzeum Sportu zostanie zlokalizowane na poziomie korony trybun hali Radomskiego Centrum Sportowego. Część ekspozycji będzie widoczna z trybun w trakcie odbywających się w hali wydarzeń. Zgodnie z umową wykonawca ma na przygotowanie ekspozycji dwa miesiące.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

TANIO TO JUŻ BYŁO

To nie będą tanie wyjazdy na święta, bo na stacjach paliw robi się coraz drożej. A zdaniem ekspertów będzie jeszcze drożej, choć nie będą to drastyczne podwyżki.

Do wysokich cen paliw kierowcy już nieco przywykli – i dobrze, bo te zbliżają się do cen sprzed roku.

Wprawdzie, jak zauważają analitycy BM Reflex, wciąż płacimy mniej niż przed rokiem, ale w następnym miesiącu ceny paliw mogą wzrosnąć powyżej poziomów z roku ubiegłego. I to nie jest prima aprilis.

W ubiegłym tygodniu, jak podaje BM Reflex, średnio w kraju benzyna PB 95

kosztowała 6,51 zł za litr i była o 13 groszy tańsza niż pod koniec marca ubiegłego roku. Średnia cena oleju napędowego wynosiła 6,73 zł i była o 8 groszy niższa niż przed rokiem.

Tradycyjnie już w naszym regionie było nieco drożej, ale niewiele, bo średnio benzyna była po 6,55 zł za litr, a diesel po 6,77 zł za litr. Jednak od kilku dni ceny paliw idą w górę – wprawdzie podwyżki nie są wielkie, bo rzędu kilku groszy,

ale kto lubi płacić więcej?

Co nas czeka w najbliższych dniach, tym bardziej że wiele osób wyjeżdża na święta? Zdaniem analityków BM Reflex utrzymuje się prawdopodobieństwo dalszych podwyżek cen na stacjach w tym tygodniu w przedziale 5-10 groszy na litrze benzyny i oleju napędowego oraz 2-4 grosze na litrze autogazu.

Warto zaznaczyć, że ze względu na duże zróżnicowanie cen paliw na

poszczególnych stacjach spodziewane podwyżki również będą bardzo zróżnicowane. W przypadku benzyny i diesla mogą sięgać od kilku do nawet 20 groszy na litrze.

Także analitycy ze petrol.pl są zdania, że na pylonach stacji paliw w dalszym ciągu dominować będą podwyżki. Więcej będzie trzeba zapłacić zarówno za oba gatunki benzyn, jak i olej napędowy. W zależności od regionu i typu stacji za litr

najpopularniejszej benzyny bezołowiowej 95 trzeba będzie zapłacić 6,44-6,56 zł. Kierowcy tankujący diesel w przedświątecznym tygodniu mogą spotkać się z cenami 6,64-6,76 zł za litr.

Dlaczego paliwa drożeją? Analitycy e-petrol.pl wskazują, że w ubiegłym tygodniu wiadomością o największym znaczeniu dla rynku ropy były ataki na rosyjskie rafinerie, a także analizy ich wpływu na globalną podaż ropy

i jej koszt. Firma handlowa Gunvor oszacowała, że w wyniku nalotów możliwości produkcyjne Rosji zmniejszyły się o 600 tys. baryłek dziennie. Z kolei analitycy JP Morgan oszacowali, że ukraińskie ataki spowodowały ubytek mocy produkcyjnych w rosyjskich zakładach nawet na około 900 tys. baryłek dziennie, a przywrócenie stanu sprzed uderzeń może zająć kilka tygodni, jeśli nie miesięcy.

AM

BISKUPIECKA GALA SPORTU

22 marca w Biskupieckim Domu Kultury nagrodzono i wyróżniono kilkudziesięciu sportowców, trenerów, działaczy i osoby promujące sport w Gminie Biskupiec. Coroczna Gala Sportu to chwila, w której w świetle reflektorów stają najwybitniejsi i najbardziej zasłużeni Mieszkańcy w różnych dziedzinach sportu. Ich oddanie, pasja i zaangażowanie przekłada się na wyniki i osiągnięcia, za które rokrocznie dziękuje im sam burmistrz miasta. Dokładnie tak też było w miniony piątek. Na scenie BDK pojawiły się osoby, które swoimi znakomitymi sukcesami w roku 2023 przyczyniły się również do promocji miasta i gminy Biskupiec. Oprócz laureatów na Gali nie zabrakło także Wicewojewody Warmińsko-Mazurskiego Zbigniewa Szczypińskiego, Starosty Olsztyńskiego Andrzeja Abako i Rektor Olsztyńskiej Szkoły Wyższej dr Agnieszki Górskiej. O profesjonalną i stricte sportową oprawę wydarzenia zadbał znany komentator sportowy Maciej Iwański, natomiast o dreszczynki emocji i bajeczną atmosferę zadbała Pracownia Tańca i Ognia Transfuzja Mini. W takim gronie gala była czystą przyjemnością!

WYNIKI POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII

SPORTOWIEC U-13:

I m-sce – Barbara Budek, Natasza Bielińska
II m-sce – Aleksander Kopacki
III m-sce – Mikołaj Kania



SPORTOWIEC U-15:

I m-sce – Anna Kawa
II m-sce – Wojciech Nowakowski
III m-sce – Maja Wojnicz, Arkadiusz Żabiński



SPORTOWIEC U-18:

I m-sce – Wiktor Zastawny



SPORTOWIEC OPEN:

I m-sce – BKS Tęcza Biskupiec Sekcja Kobiet
II m-sce – BIS Mama

TRENER:

I m-sce – Piotr Gaj
II m-sce – Tomasz Kupryjaniuk
III m-sce – Paweł Orłowski, Bartosz Zabłotny

WYDARZENIE SPORTOWE:

I m-sce – Międzynarodowy Turniej UEFA U-15 Development – Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej
II m-sce – Finał Wojewódzkiego Pucharu Polski – BKS Tęcza Biskupiec
 Kurs na forBET IV ligę – Przystanek Biskupiec – BKS Tęcza Biskupiec, WMZPN
III m-sce – Zawody Siłaczy w Mojtnach, Off road 4x4 Przeprowadzenie o Puchar Sołtysa



PROMOCJA PRZEZ SPORT:

I m-sce – Warmia Energa Olsztyn
II m-sce – Szkoła Podstawowa im. Flagi Polski w Kobułtach, LZS CKTiS Biskupiec
III m-sce – Morsy z jeziora Kraksy, 30. Regaty Żeglarskie o "Błękitną Wstęgę Jeziora Dadaj"



DZIAŁACZ SPORTOWY:

I m-sce – Rafał Ocias
II m-sce – Janusz Szczawiński
III m-sce – Ryszard Zieliński



STYPENDIA SPORTOWE OTRZYMALI:

1. Natasza Bielińska
2. Barbara Budek
3. Mikołaj Kania
4. Kinga Rybkiewicz
5. Arkadiusz Żabiński



Monika Sochaczewska ma 44 lata, wspaniałego męża i 12-letnią córkę. Stanowią szczęśliwą rodzinę. Mieszkają w Szczytnie. Monika to dobry człowiek. Wspierająca, empatyczna, potrafiąca słuchać drugiego człowieka i uwielbiająca długie rozmowy. Uśmiechnięta i kochająca życie. I choć nieuleczalna choroba brzmi jak wyrok, ona nie załamuje się, bo chce wykorzystać dobrze czas, jaki ma.

DIAGNOZA: SLA

Problemy Moniki ze zdrowiem zaczęły się już we wczesnej dorosłości. Od ponad 20 lat zma-

mencie poruszanie stało się dla mnie nie lada wyzwaniem. Nie jestem w stanie wyjść sama do sklepu, posprzątać mieszkania czy pozmywać. Ze względu na stan zdrowia nie mogę zbyt długo stać ani nawet siedzieć. W codziennym funkcjonowaniu potrzebuję wsparcia drugiej osoby. Poruszam się o lasce, a w przyszłości niezbędny będzie także zakup wózka inwalidzkiego. Aktualnie utrzymuję się z renty, ponieważ choroby uniemożliwiają mi podjęcie pracy.

CHCE WYKORZYSTAĆ KAŻDĄ CHWILĘ

Monikę i jej rodzinę diagnoza zaskoczyła. Kobieta

Monika to młoda kobieta, która usłyszała niedawno diagnozę – stwardnienie boczne zanikowe. Życie jej i jej bliskich wywróciło się do góry nogami. Nie zostali jednak w tej trudnej sytuacji sami. Ruszyła zbiórka i licytacje, by pomóc Monice w walce o utrzymanie jak najdłużej sprawności. – Nie zostaliśmy sami w tej ciężkiej chorobie – mówi Monika.

ga się z wielopoziomową dyskopatią kręgosłupa. Kilka miesięcy temu usłyszała kolejną diagnozę: SLA – Stwardnienie Boczne Zanikowe. To choroba okrutna. Przy pełnej świadomości chorego zabiera siłę w nogach i rękach – mięśnie zanikają, później wyłączają się te odpowiadające za przyjmowanie pokarmów i oddychanie. Oczywiście wszystkiemu towarzyszy ciągły ból.

– Ze względu na dyskopatię kręgosłupa na przestrzeni lat przeszłam dwie operacje odcinka szyjnego, wstawiono mi także trzy implanty. Kiedy parę miesięcy temu moje nogi zaczęły trząść się przy schodzeniu ze schodów, natychmiast zaczęłam szukać pomocy – opowiada. – Lekarze przez długi czas myśleli, że musiało dojść do uszkodzenia rdzenia. Niestety, wyniki badań przyniosły wstrząsającą diagnozę – stwardnienie zanikowe boczne (SLA). Choroba jest nieuleczalna i postępująca. W przebiegu SLA dochodzi do stopniowego osłabiania sprawności ruchowej, a w kolejnych etapach – do całkowitego paraliżu. Już w tym mo-

jest świadoma tego, jak trudny czas przed nią i jej bliskimi.

– Ja chcę żyć... Pracowałam, lubiłam ładnie się ubrać, wyjść na spotkanie, a teraz jestem zamknięta w domu – mówi.

Nie zastanawia się, dlaczego ją to spotkało; przeżyła już wiele spraw i wie, że teraz musi wykorzystać czas, który ma dla siebie i dla swoich bliskich.

– SLA to choroba, która nie odbiera sprawności intelektualnej, więc każdego dnia jest się świadomym tego, że traci się kontrolę nad ciałem. Że z czasem jest się zupełnie zależnym od innych. Że to choroba nieuleczalna – tłumaczy. – Nie wiem, ile czasu jest mi dane, więc chcę wykorzystać ten czas. Jesteśmy bardzo zżytą rodziną, dużo rozmawiamy. Moja córka całe życie funkcjonuje z osobą chorą. Pokazuję jej, żeby się nie załamywać. Jest mi ciężko, ale szkoda mi marnować czasu na lzy, to nic nie da, lepiej po prostu żyć... Zawsze twar- do stapałam po ziemi, miałam fantastyczne życie. Życie postawiło mnie w takiej sytuacji i muszę ją zaakceptować... Nie mam



Monika ma wspaniałą rodzinę, która wspiera ją w walce z nieuleczalną chorobą - SLA

CHCĘ DOBRZE WYKORZYSTAĆ KAŻDĄ CHWILĘ

marzeń, żyję dniem dzisiejszym. Najtrudniejsza jest świadomość, że pewnego dnia nie będzie mnie przy mojej córce...

POMOC ŁĄCZY LUDZI

Osoby, które zmagają się z chorobami, oprócz walki z nią muszą też walczyć o środki na swoje leczenie i rehabilitację. To bardzo kosztowne, a często rodzinny budżet na to nie pozwala. Są jednak ludzie, którzy nie potrafią przejść obojętnie wobec krzywdy i cierpienia innych ludzi. To osoby pełne empatii, które często, poświęcając swój prywatny czas, angażują się w pomoc. Aby pomóc Monice w walce z chorobą, ruszyła zbiórka funduszy na jej leczenie i rehabilitację. Na serwisie <https://www.siepomaga.pl/monika-sochaczewska>

oraz na FB „Licytacje dla Moniki Sochaczewskiej – codzienna walka z nieuleczalnym SLA”.

Monika jest zaskoczona odzewem i pomocą ludzi. – Chciałabym bardzo podziękować wszystkim, którzy wspomagają mnie w tych trudnych chwilach. Nie zostaliśmy sami w tej ciężkiej chorobie – mówi Monika. – Walczę o to, by jak najdłużej zachować sprawność. By jak najdłużej być z mężem i córką. Do tego potrzebuję regularnej i intensywnej rehabilitacji oraz specjalistycznych turnusów. Niestety są one bardzo kosztowne. Wasza pomoc nas odciąża, daje spokój, pozwala nam nie martwić się choć finansami. Dla kogoś może to niewiele, dla nas

bardzo dużo, bo trudno jest prosić o pomoc. Do tej pory dawaliśmy sobie radę...

Ludzi o dobrych sercach jest wielu. Każdy chce wesprzeć w najtrudniejszej walce Monikę, bo każdy z nas może zachorować. Kiedy jest potrzeba, jednoczymy się i po prostu wspieramy. Dowodem jest powiększająca się kwota na zbiórce, ilość wystawianych licytacji i rosnąca ilość wspierających. Kilka dni temu jeden z darczyńców, który przekazał wejściówki, zaprosił Monikę z mężem i córką na weekend do hotelu w Rynie.

– To dla nas duże zaskoczenie, bardzo miłe – mówi Monika. – Nie spodziewaliśmy się, ale jesteśmy bardzo wdzięczni, że będziemy mogli choć



SLA – STWARDNIENIE BOCZNE ZANIKOWE.

CHOROBA, KTÓRA MOŻE DOPAŚĆ KAŻDEGO, BEZ WZGLĘDU NA WIEK, PŁEĆ, MAJĄTEK. CIEBIE TEŻ. I KAŻDEGO ZABIJA. POWOLI. NAJPIERW MIĘŚNIE RĄK, NÓG, JĘZYKA... PRZESTAJESZ CHODZIĆ, MÓWIĆ, JEŚĆ, NA KOŃCU JUŻ TYLKO ODDYCHASZ... I MYŚLISZ – BO MÓZG DZIAŁA DO KOŃCA ŻYCIA.

na chwilę oderwać się od trosk i spędzić wspaniały czas całą rodziną.

NIE ZAPOMINAJMY O INNYCH

Monika lubi ludzi i nigdy nie dzieli ich na lepszych i gorszych. Uważa, że każdy człowiek zasługuje na pomoc i szacunek. Mimo że sama zmagą się z chorobą i wieloma problemami, zastanawia się, co z osobami, którym nie ma kto pomóc. Myśli o tych, którzy są niezaradni życiowo, samotni, wstydzą się szukać pomocy. – Wstydymy się prosić o pomoc, nie wstydzimy się jednak pomagać – mówi. – Często myślę o tych osobach, o których nikt nie dba, nic nie wie i nie pomaga. Zastanawiam się też, kto jest bohaterem – ten, kto zmagą się z chorobą, czy te osoby, które niosą pomoc. Jestem pełna podziwu dla tych osób, które bezinteresownie pomagają ludziom, których czasem nawet nie znają. Poświęcają swój czas, zabiegają ofantami na licytacje, angażują bliskich i innych ludzi. Nie powinniśmy białolić, szukać współczucia, bo to nic nie zmieni. Trzeba żyć i być!

JOANNA KARZYŃSKA

— Towarzystwo Miłośników Kętrzyna jest inicjatorem obchodów Roku Stanisławy Łozińskiej. Skąd wziął się pomysł, by to właśnie jej poświęcić cykl wydarzeń w Kętrzynie?

— Każdy, kto znał śp. Stanisławę Łozińską, na pewno przyzna, że nie była to zwykła osoba. Z jej aktywności, zaangażowania w sprawy społeczne, a przy tym wrażliwości i empatii mogłaby czerpać niejedna osoba. Dla mnie była ona szczególnie ważna, bo była moją wychowawczynią i uczyła mnie języka polskiego w Liceum Ogólnokształcącym. To były najpiękniejsze lata, bo pani profesor potrafiła w każdym rozpałić miłość do literatury, teatru, poezji. Występowałam w jej sztukach teatralnych, brałam udział w konkursach poetyckich i zdobywałam swoje pierwsze laury. W Towarzystwie Miłośników Kętrzyna, w którym działałam od ponad trzech lat, nie mieliśmy wątpliwości, że osobie Zasłużonej dla Miasta Kętrzyna należy poświęcić rok. Śp. Stanisława Łozińska zostawiła po sobie bogaty dorobek literacki, który postanowiliśmy uratować od zapomnienia. Warto wspomnieć, że to ona tworzyła podwaliny schroniska dla zwierząt i właściwie do końca swoich dni opiekowała się mniejszymi przyjacielami. Moje TMK od 40 lat dba o to, aby nazwisk wielkich kętrzyńian nie przykrył kurz.

— Co zostało już przeprowadzone?

— W styczniu odbyła się inauguracja roku Stanisławy Łozińskiej, gdzie oprócz filmu o pani profesor aktorki z Uniwersytetu Trzeciego Wieku zaprezentowali jeden z jej kabaretów: Aliterację na P. Przełom lutego i marca to akcja „Podaj miłość” skierowana do wielbicieli zwierząt, które tak kochała pani Łozińska. Wspólnie z Miastem i Centrum Wolontariatu pod hasłem „Podaj miłość” zorganizowaliśmy zbiórkę pieniędzy na Schronisko w Pudwagach oraz zachęcaliśmy do adopcji i wolontariatu. 21 marca w zamkowej bibliotece w Kętrzynie odbyła się promocja książki „Humor Laury” i podsumowanie akcji „Podaj miłość”. W książce zebrałam humorystyczną twórczość Stanisławy Łozińskiej. To była żmudna, benedyktyńska

Ewa Brzostek na scenie z zespołem Sukces



foto: Wojciech Caruk

OD MUZYKI JUŻ SIĘ NIE UWOLNIĘ

Ewa Brzostek z kulturą związana jest już od ponad 30 lat. Miała okazję współpracować i dzielić scenę m.in. z Voo Voo, Grzegorzem Kupczykiem i Czerwonym Tulipaniem. Przez wiele lat pracowała jako dziennikarka. Jej pasją jest również pielęgnowanie lokalnej historii.

praca, bo wszystkie te utwory zostawione w maszynopisach i rękopisach trzeba było przepisać, zredagować i zrobić korektę. Książka już jest i jestem z tego dzieła bardzo zadowolona.

— Co jeszcze przed nami?

— Kolejne działania to przegląd kabaretów, kolejna książka – tym razem o tematyce bardziej stonowanej – konkursy literackie i lekcje literatury w szkołach. Okażym wydarzeniu będziemy na bieżąco informować.

— Dwa lata wcześniej TMK upamiętniło inną nieżyjącą już kętrzyńiankę...

— To kolejny projekt mojego autorstwa. Na wniosek Towarzystwa Miłośników Kętrzyna skwer między ratuszem a starym ogólniakiem został nazwany imieniem Zofii Licharewej. To kolejna niesamowita osobistość naszego miasta. Kobieta, która w latach powojennych zdecydowała się uratować jak najwięcej dóbr kultury i dziedzictwa kulturowego, by zdążyć

przed szabrownikami. Na skwerze jej imienia stoi tablica, gdzie można przeczytać o jej dokonaniach. Zofia Licharewa zapisała się na kartach historii jako założycielka muzeum w Kętrzynie. Dzięki środkom finansowym od Miasta, które otrzymujemy, starując w konkursach dla organizacji pozarządowych, mogliśmy zrealizować kilka wydarzeń związanych z jej osobą.

— W ubiegłym roku wydałaś książkę o historii Kętrzyna. Nie jest to jednak zbiór dat i faktów, tylko reportaże o dawnych mieszkańcach. Skąd taka forma?

— Historie, które zgromadziłam w książce, wcześniej ukazały się w mediach, w których pracowałam. Jest to zwięźczenie mojej osiemnastoletniej pracy dziennikarskiej w Kętrzynie. Pomyślałam sobie, że te wszystkie artykuły czy materiały filmowe warto zebrać w jedną publikację, by pamiętać o tych, co byli przed nami, była ciągle

żywa. Przy okazji chciałam pokazać, jak wyglądało miasto przed 1945 rokiem, a jak wygląda teraz. Dzięki współpracy z Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Kętrzynie oraz Bildarchiv miałam dostęp do zdjęć archiwalnych, które zestawiałam ze zdjęciami współczesnego miasta. Trochę przy tym popłakałam, bo nie mogę zgodzić się na to, że tak wiele pięknych kamienic zostało bezmyślnie zniszczonych.

— Dziennikarstwo, historia... ale od „małego” ciągnęło Cię chyba do kultury?

— Od najmłodszych lat byłam związana z domem kultury, który mieścił się w łoży. To tu zaczęła się moja muzyczna przygoda. Tworzyłam pierwsze zespoły rockowe. Śpiewałam w takich formacjach jak Hendyadys czy Puls. Do utworów pisałam słowa. Z kolegami z kapel graliśmy koncerty. To były niesamowite czasy. Było skromnie, ale w latach 90. każdy chciał tworzyć. Łoża

była drugim domem dla ludzi kultury.

— Porozmawiajmy trochę o muzyce. Dostyc ciekawą drogę przeszedł od połowy lat 90. do teraz...

— Po zdaniu matury wyjechałam do Warszawy na studia. Tym samym musiałam się rozstać z zespołem w Kętrzynie. W stolicy poznałam wielu muzyków. Szczególnie zacięła mnie scena reggae. Miałam okazję występować ze Stage of Unity u boku nieżyjącego już Krzysztofa Kubiaka. Razem z zespołem Nowa Kultura nagrałam swoją pierwszą płytę studyjną. Miałam też okazję współpracować z Jurkiem Owsiakiem. Wystąpiłam w kilku odcinkach Kręcioły i wzięłam udział w nagraniach piosenki dla WOŚP z zespołem Voo Voo pt. „Wyluzuj czapkę”.

— W Twoim muzycznym CV pojawiają się ciekawe nazwy i nazwiska, z którymi

nagrałam kilka piosenek i ukazały się na płycie, ale jest on niedokończony. Chciałam w tym roku wskrzesić ten pomysł, ale pochłonęła mnie praca nad książkami, w których zbierałam spuściznę literacką Stanisławy Łozińskiej. Odkładałam to na kolejny rok. Chciałabym jednak, aby było to połączenie muzyki z widowiskiem teatralnym. Kilka legend można świetnie przedstawić za pomocą inscenizacji historycznej. Do projektu na pewno wrócę, bo szkoda, żeby go nie pokazać szerszej publiczności.

— Mimo prozy życia nie zrezygnowałaś z muzyki. Mało tego – wciągnęłaś w nią syna. Sam chciał?

— Nie miał wyjścia. Jest muzycznie uzdolniony, co od razu dostrzegła pani Agata Dowhań z dawnego zespołu Alibabki. Mój syn od 5 lat śpiewa w jej zespole Sukces prowadzonym

miłaś okazję współpracować lub dzielić scenę...

— Po powrocie do Kętrzyna w 2005 roku zaczęłam grać i śpiewać solo. Był to okres wielu koncertów po całej Polsce. Zagrałam między innymi na Festiwalu Rocko-Go pod Poznaniem, na SlotArt Festiwalu w Lubiążu, Woodstocku w Kostrzynie, Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy w Orzyszu, Reszlu, Ciechanowie, Nowym Stawie. W tym okresie nagrałam solową płytę pt. „Legendy, baśnie i takie tam bajanie” nawiązującą do opowieści z regionu z pogranicza legend. W marcu 2009 roku na zaproszenie telewizji TVN miałam okazję wziąć udział w nagraniach popularnego programu „Mam Talent”. W tym czasie wystąpiłam obok wielu cenionych artystów i zespołów, między innymi Piotra Wróbla z zespołu Akurat, Grzegorza Kupczyka z CETI, Andrzeja Sikorowskiego (Grupa Pod Budą), Czerwonego Tulipana czy Vivien Brylewskiej.

— Był taki moment, że połączyłaś muzykę z historią. Mam tu na myśli projekt ballad i legend. Czy ten pomysł ma jeszcze szansę kontynuacji?

— Cały czas myślę o tym projekcie, bo co prawda

wspólnie z Mariuszem Garnowskim, który udziela się również w bandzie Babsztyl. Mniej więcej od roku do zespołu dołączyła ekipa starszych wokalistek. Tym oto sposobem znowu jestem na scenie i śpiewam razem z moim 12-letnim Jaśkiem. Wspólnie z Sukcesem gramy wiele koncertów. 16 marca rozpoczynamy kolejną trasę z nowym repertuarem. Ja i mój syn usługujemy również w uwieleniu w Zborze Zielonoświątkowym, do którego uczęszczamy z całą rodziną. Od muzyki zatem już się nie uwolnię. Kocham ją.

— Masz rodzinę i całe mnóstwo aktywności. Jak znajdujesz na to czas?

— Też się nad tym zastanawiam. Na szczęście w muzykowanie wciągnęłam rodzinę, więc jesteśmy razem. Mój mąż towarzyszy nam często podczas koncertów. Wszyscy też lubimy historię, więc często jeździmy na wycieczki. Właściwie mój mąż jest pomysłodawcą tematu mojej kolejnej autorskiej książki, ale nie uprzedzajmy faktów. Ja zawsze mówię, że mam czas, bo każdy z nas ma go tyle samo – dokładnie 24 godziny. Pytanie tylko, jak go wykorzystujemy? Ja mam czas na wszystko.

WOJCIECH CARUK

Ludzie. To słowo pada podczas rozmowy z Piotrem Bogdaszewskim wyjątkowo często. Chce nie tylko rozmawiać z ludźmi i słuchać ich potrzeb. Chce też angażować ich do wspólnego działania, pomagać wdrażać pomysły i ciekawe rozwiązania. Zwłaszcza te, jak podkreśla, które pomogą promować powiat i region. Które ściągną do serca Mazur więcej turystów, rozwiną działalność kulturalną, zbudują silniejszą markę.

LUDZIE CHCĄ DZIAŁAĆ. TRZEBA IM TÓ UMOŻLIWIĆ



Piotr Bogdaszewski od ponad 20 lat działa nie tylko artystycznie ale również społecznie

Piotr Bogdaszewski wie co mówi, bo od ponad 20 lat działa nie tylko artystycznie ale również społecznie. Jest pracownikiem Muzeum Ziemi Piskiej, był pierwszym (po rewitalizacji) kustoszem Izby Regionalnej w Wejsunach, od lat organizował Kolonię Artystów w Rucianem-Nidzie, uczy w lokalnym technikum leśnym, realizuje przeróżne warsztaty rzeźbiarskie i malarskie angażujące lokalną społeczność. Przez działania kulturalne promuje region i ściąga na Mazury ciekawe osobistości.

— Piotrze, zacznijmy od początku. Wielu mieszkańców Rucianego-Nidy, Pisz, Orzysz kojarzy cię z przeróżnych akcji artystycznych i kulturalnych. Twoje rzeźby stoją m.in. w Pisz, Orzyszu, Węgorzewie, Mikołajkach. Czy te wszystkie działania twórcze mocno kształtują Twoją codzienną rzeczywistość?

— Na pewno tak. Sztuka, kultura i działania edukacyjne z nimi związane to moja praca i ogromna pasja. Lata doświadczeń zdobyte z różnej perspektywy, jako organizatora wydarzeń kulturalnych, uczestnika, pracownika instytucji kultury, artysty czy wreszcie nauczyciela to naprawdę potencjał, który mogę wykorzystać działając na rzecz rozwoju

naszej lokalnej społeczności i regionu. Psycholog społeczny prof. J. Czapiński twierdzi, że „żyjemy wkraju coraz bardziej efektywnych jednostek i niezmiennie nieefektywnej wspólnoty”, może czas to zmienić.

— Czyli sądzisz, że kultura może być elementem rozwojowym?

— Oczywiście. Wszelkie przejawy działalności kulturalnej pozytywnie budują kapitał społeczny mieszkańców, wzmacniają ich tożsamość, zaspokajają potrzeby rozwoju osobistego, czy stwarzają możliwości do ciekawego spędzania czasu wolnego. W kontekście przestrzeni mają z kolei ogromny potencjał do zwiększania atrakcyjności regionu, jako miejsca, w którym dużo się dzieje. To ważne tak samo dla mieszkańca jak i turysty, który przecież jest tutaj jedynie przez chwilę. Musimy w tym zakresie na pewno zacząć wspólnie działać, stworzyć ofertę uzupełniającą się, maksymalnie wykorzystywać nasze zasoby i razem dbać o kapitał jakim jest to niezwykle miejsce jego mieszkańcy, przyroda, historia. To zadanie z poziomu powiatu można realizować w formie współdziałania mniejszych, gminnych, wiejskich ośrodków kultury tworząc im wspólną, łączącą przestrzeń.

— Czy to właśnie współpraca jest tym czynnikiem, który podkreślasz najmocniej?

— Wspólnym mianownikiem większości moich działań są ludzie. Dostrzeganie ich potencjału, słuchanie pomysłów, angażowanie ich w działania społeczne i kulturalne, ale też promowanie całego regionu, by pojawiało się tutaj coraz więcej turystów. Region powinien żyć nie tylko w sezonie, ale również poza nim, po to by lokalne biznesy takie jak agroturystyki, hotele, re-

stauracje, ale też pracownice rękodzielnicze i inne miały prawo bytu przez cały rok. Chciałbym, by w oparciu o tę wielopoziomą współpracę powiat rozwijał się, umocnił swoją markę, zadbał o spójny produkt turystyczny oraz wizerunek.

— Uważasz, że jesteś w stanie zbudować ten wizerunek? Albo wzmacnić go?

— Uważam, że przede wszystkim trzeba działać wspólnie. Podstawą mojego działania zawsze była otwartość, kreatywność, słuchanie pomysłów innych. I nie mówię tutaj tylko o wsłuchaniu się w potrzeby życia codziennego takie jak naprawa dróg, czy budowa przystanków autobusowych. Mówię o tym, że wielu mieszkańców regionu ma świetne pomysły na to jak go rozruszać, jak ściągnąć tutaj więcej turystów. Trzeba tych ludzi wysłuchać, zacząć działać wspólnie, a mogą wyjść z tego świetne rzeczy nie tylko artystyczne, czy kulturalne. Dlatego podjąłem decyzję o starcie w wyborach do Rady Powiatu Piskiego. Poprzez swoją obecność w radzie chciałbym być katalizatorem tych pomysłów. Osobą, która odbuduje zaufanie pomiędzy ludźmi i instytucjami samorządowymi oraz z uwagą i troską wysłucha ich w zakresie

innych potrzeb. Ponieważ od lat aktywnie działam lokalnie i społecznie, kandydowanie do rady to naturalna kolej rzeczy. Robienie tego samego co robiłem, ale z poziomu samorządu z pewnością będę miał odpowiednie możliwości by działać na jeszcze większą skalę

— Jak zaangażować ludzi do wspólnego działania? W wielu miejscach panuje marazm. Sporo osób mówi, że życie na Mazurach nie jest proste, zwłaszcza po sezonie.

— Najtrudniej jest uwierzyć, że coś się może zmienić w mikroskali. Zwłaszcza, gdy wiele pomysłów wcześniej nie było dostrzeganych, a ich inicjatorzy nie zawsze otrzymywali potrzebne wsparcie ze strony miasta czy powiatu. Chciałbym, żeby powiat piski stał się jeszcze bardziej rozpoznawalną marką. Powiat to przecież poszczególne gminy, każda z własnym potencjałem, atrakcjami, ale też problemami i ograniczeniami i to jest właśnie przestrzeń do wspomnianego już przeze mnie współdziałania, razem możemy działać znacznie efektywniej. To mieszkańcy są najlepszymi ambasadorami regionu, bez ich aprobaty i zaangażowania trudno będzie osiągnąć sukces. Tutaj warto wspomnieć o konsul-

tacjach społecznych, które moim zdaniem są świetnym narzędziem dialogu ze społecznością lokalną. Musi być jednak lider, który „zepnie” cały ten proces i nada mu odpowiedni kierunek.

— Uważasz, że Twoje doświadczenie może w tym pomóc?

— Uważam, że zdecydowanie tak. W technikum leśnym, w którym pracuję od lat jako nauczyciel, organizujemy mnóstwo aktywności, zajęcia artystyczne, wystawy, konkursy. Gdy pracowałem w Izbie Regionalnej w Wejsunach, opowiadałem o Mazurach dzieciom, młodzieży i dorosłym, zarówno miejscowym, jak i turystom. Promowałem nasz region i jego bogatą historię, również w mediach w Polsce i za granicą. Podobne zadania realizuję w Muzeum Ziemi Piskiej, z którym jestem w tej chwili związany. Wiele lat doświadczeń w organizacji różnych wydarzeń, w tym cieszącej się dużą popularnością Kolonii artystów pozwoliło mi poznać lokalne potencjały, zidentyfikować je, nawiązać liczne kontakty, które teraz będę miał szansę realnie wykorzystać działając w radzie powiatu. Zależy mi na tym, by wszystkim nam żyło się lepiej. W regionie, który kochamy.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA



Artysta był pierwszym (po rewitalizacji) kustoszem Izby Regionalnej w Wejsunach

PRZYBLIŻĄ MIESZKAŃCOM POWIATU JEGO HISTORIĘ I KULTURĘ

Podpisanie umowy między Zarządem Powiatu Braniewskiego a Towarzystwem Miłośników Braniewa jest ważnym wydarzeniem kulturalnym dla regionu.

Wspomniana umowa dotyczy realizacji zadania publicznego w zakresie kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, które ma na celu zwiększenie i poszerzenie wiedzy historycznej mieszkańców powiatu braniewskiego.

W dniu 14 marca 2024 roku umowę podpisali: Karol Motyka – starosta braniewski, Krzysztof Kowalski – wicestarosta, a ze strony Towarzystwa Miłośników Braniewa: Zbigniew Kędziora – prezes TMB oraz Dorota Olbrys – wiceprezes. Ta inicjatywa ma za zadanie wspierać

różnorodne formy kulturalne oraz edukacyjne w regionie, w tym spotkania, wykłady i wystawy, które mają na celu przybliżenie historii i kultury lokalnej społeczności.

Część głównych działań, które zostaną zrealizowane w ramach proponowanego zadania, to między innymi: Czwartkowe Spotkania z Historią, podczas których odbędzie się 10 wykładów, wykłady w Muzeum (ok. 50 wykładów), organizacja wycieczek „Szlakami Kultury Sakralnej”, Braniewska Noc Muzeów, wydanie publikacji tematycznych



Szeroki zakres proponowanych działań zapewnia różnorodne formy edukacji kulturalnej

oraz organizacja wystaw. Szeroki zakres proponowanych działań zapewnia

różnorodne formy edukacji kulturalnej, oferując mieszkańcom wiele uni-

kalnych sposobów poznawania historii i kultury swojego regionu.

Umowa ta stanowi ważną inwestycję w dziedzictwo kulturowe i historyczne Braniewa oraz Powiatu Braniewskiego. Jest to również znakomita okazja do podkreślenia roli społeczeństwa obywatelskiego w promowaniu i utrwalaniu dziedzictwa narodowego, integrowaniu lokalnej społeczności oraz wspieraniu edukacji historycznej. Dzięki tej inicjatywie mieszkańcy Powiatu Braniewskiego będą mieli okazję zgłębiać historię swojego regionu w ciekawy i interaktywny sposób.

OPR. RAZ

POSZUKIWACZE POSPRZĄTALI BRZEGI

Gdy nie szukają w ziemi świadectw historii regionu, nie próżnują. Ostatnio m.in. członkowie Stowarzyszenia Historyczno-Poszukiwawczego BATORY wzięli udział w sprzątaniu brzegów wód powiatu.

Głównym organizatorem akcji sprzątania brzegów wód powiatu braniewskiego było koło nr 10 Polskiego Związku Wędkarskiego. W akcję zaangażowali się również uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5 wraz z opiekunami, PZW Chruściel, Stowarzyszenie Historyczno-Poszukiwacze BATORY, Nadleśnictwo Zaporowo, burmistrz miasta Braniewo, pracownicy Urzędu Miasta oraz

pracownicy MOS Zatoka, a także inne zaprzyjaźnione osoby.

— Pomimo niesprzyjających warunków pogodowych w akcji wzięło udział około 150 osób. Każdy z uczestników został przydzielony do konkretnych rejonów. Stowarzyszenie BATORY zajęło się posprzątaniem okolic Szalmi oraz Jeziora Szyleńskiego. Inni uczestnicy zajęli się sprzątaniem takich tere-



Zebrano 39,5 metrów sześciennych śmieci



nów jak Podgórze, staw przy ulicy Długiej w Braniewie, brzegi rzeki Pasłęki od kościoła św. Krzyża do ulicy Olsztyńskiej oraz tereny wokół Jeziora Pierzchańskiego — opisuje Andrzej Barański z „Batorego”.

Ogólnie zebrano 39,5 m sześć. śmieci, które później zostały przekazane firmie Empegieka Sp. z o.o. Wszystkie odpady zostały posegregowane na odpowiednie frakcje.

RAZ

„ZDROWE BRANIEWO” – DLA PRAWIDŁOWEGO WZROSTU I POSTAWY DZIECI

Burmistrz Braniewa Tomasz Sielicki ogłosił rozwój programu „Zdrowe Braniewo” i podzielił się wiadomością o współpracy z Powiatowym Centrum Medycznym w Braniewie.

W ramach kolejnej edycji programu „Zdrowe Braniewo” planowane są działania profilaktyczne o charakterze cyklicznym, które będą skoncentrowane na kontroli prawidłowego wzrostu i postawy z naciskiem na skoliozę u dzieci oraz zapobieganie płaskostopiu. Zaplanowane działania mają się odbyć na przełomie maja i czerwca. Burmistrz zachęcił mieszkańców do aktywnego uczestnictwa w tych działaniach, podkreślając, że zdrowie jest najważniejsze, zwłaszcza zdrowie naszych dzieci.

Program „Zdrowe Braniewo” stanowi ważną inicjatywę ukierunkowaną na poprawę stanu zdrowia społeczności lokalnej, ze szczególnym naciskiem na profilaktykę zdrowotną u dzieci. Współpraca z Powiatowym Centrum Medycznym w Braniewie jest istotnym krokiem w kierunku skutecznej realizacji działań profilaktycznych oraz edukacyjnych. Dzięki takim inicjatywom społeczność ma możliwość skorzystania z kompleksowych badań i działań profilaktycznych, co przyczynia się do



Rozwój programu „Zdrowe Braniewo” jest wyrazem zaangażowania w promocję zdrowia i dbałość o dobre samopoczucie mieszkańców miasta

poprawy ogólnego stanu zdrowia mieszkańców.

Rozwój programu „Zdrowe Braniewo” jest wyrazem zaangażowania w promocję zdrowia i dbałość o dobre samopoczucie mieszkańców miasta. Inicjatywa ta pokazuje, że lokalne władze oraz instytucje medyczne podejmują wspólne działania na rzecz poprawy jakości życia społeczności lokalnej. Działania profilaktyczne i edukacyjne stanowią istotny element budowania świadomości zdrowotnej, co ma pozytywny wpływ na życie społecz-

ności. Program „Zdrowe Braniewo” ma szansę stać się wzorcem dla innych miejscowości, inspirując do podejmowania podobnych inicjatyw na rzecz poprawy stanu zdrowia społeczności lokalnej.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Dyrekcji Powiatowego Centrum Medycznego w Braniewie – prezes zarządu, Bożena Duduś, dyrektor ds. leczenia – Zbigniew Pawlicki oraz Ewelina Gierałowska z Inicjatywy Public Life, która jest inicjatorką tego cennego przedsięwzięcia.

OPR. RAZ

28 MARCA

Wernisaż wystawy o byciu sobą i innych pomysłach jakie przywozimy z podróży

Olsztyn

Zapraszamy na wernisaż wystawy i spotkanie z jej autorem Piotrem Gnacińskim, który wygłosi prelekcję i podzieli się z nami swoimi doświadczeniami z podróży po świecie. W planach występ zespołu muzycznego w klimatach muzyki irlandzkiej i nie tylko. Skład zespołu muzycznego: — Kasia Skrzypczak- śpiew — Celina Kamińska - cajon — Arkadiusz Powolny - flety, dudy — Wojciech Sobieski - buzuki, gitara — Maciej Lubieniecki - śpiew, gitara, bodhrán
Godz. 16:30, Planeta 11, al. Piłsudskiego 38.



28 MARCA

Galeria Jednej Sylwetki

Olsztyn

Galeria Jednej Sylwetki – spotkania z osobami ze świata kultury naszego regionu
Gość: Andrzej Bartnikowski – reżyser teatralny, dramaturg, pisarz, eseista, poeta, dyrektor Olsztyńskiego Teatru Lalek
Prowadzenie: Bożena Krackowska
Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

29 MARCA

Ola Lach & Antek Waraksa Akustycznie

Olsztyn

Muzyka, którą gramy to mikstura pokoleniowych klasyków i soulowych brzmień podanych w odświeżonych, autorskich aranżacjach. Nasz repertuar to mieszanka gatunków, w której znajdują się utwory takie jak „What you won't do for love” Bobbiego Caldwell-

la, „Dzieci Malarzy” Natalii Przybysz czy „Pomidory” Ewy Bem. Połączyło nas zamiłowanie do soulowych nut i pracy z rytmiką. Nasze aranżacje malujemy w najróżniejszych, muzycznych barwach, a podczas koncertów tworzymy absolutnie niepowtarzalny, sensualny klimat. Wykorzystanie live loopingu pozwala nam na kształtowanie utworów na gorąco, podczas występu.
Godz. 21:30, Carpenter Inn Irish Pub, ul. Stare Miasto 3.



4 KWIETNIA

Światowy Dzień Zwierząt Bezdomnych

Olsztyn

Naszym gościem specjalnym będzie Pani Irena Telesz-Burczyk, aktorka związana z Teatrem Jaracza w Olsztynie od 1975 r., której chyba nikomu nie musimy przedstawiać.
Godz. 17.30, Planeta 11, al. Piłsudskiego 38.

4 KWIETNIA

Wieczór Burleski

Olsztyn

Brokat pióra i cekiny tym razem w mniej oczywistej, undergroundowej oprawie rodem z czasów prohibicji. Przenieście się w ten klimat prosto do Sceny Zgrzyt na fantastyczny spektakl, podczas którego zobaczycie trzy niesamowite artystki. — Elvet Rose - najdłuższe nogi Polskiej Burleski, które zabiorą was w podróż do klasycznej odstony tej sztuki, — Rose de Noir - organizatorka całego zamieszania i prawdziwe



dzikie sceniczne zwierzę uwiedzie Państwa swoją charyzmą zaczaruje tańcem! — Owacja - będzie uwodzić słowem i bawić dowcipem. Impreza będzie składała się z trzech części rozdzielonych przerwami, w czasie których zapraszamy do skosztowania drinków w wykonaniu naszych utalentowanych barmanów.
Godz. 19.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

5 KWIETNIA

Koncert we współpracy z XII Ogólnopolskim Konkuresem Wokalnym w Mławie

Olsztyn

Kuba Wnuk – dyrygent
Soliści: finaliści Konkursu Wokalnego Mława 2024
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
W programie arie z największych dzieł muzyki operowej.
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.



5 KWIETNIA

Los Payos

Olsztyn

Sztuki flamenco nie trzeba zachwalać – oryginalna, pełna pasji muzyka i ekspresyjny taniec żadnego widza nie pozostawiają obojętnym. Zespół Los Payos gwarantuje, iż będzie to flamenco najlepszej próby: starannie dobrany, zróżnicowany repertuar, znakomite wykonanie i przede wszystkim niepowtarzalna atmosfera. Będzie to uczta dla miłośników niebanalnej muzyki i oryginalnego tańca, w których elegancja i wirtuozeria łączą się z szaleństwem

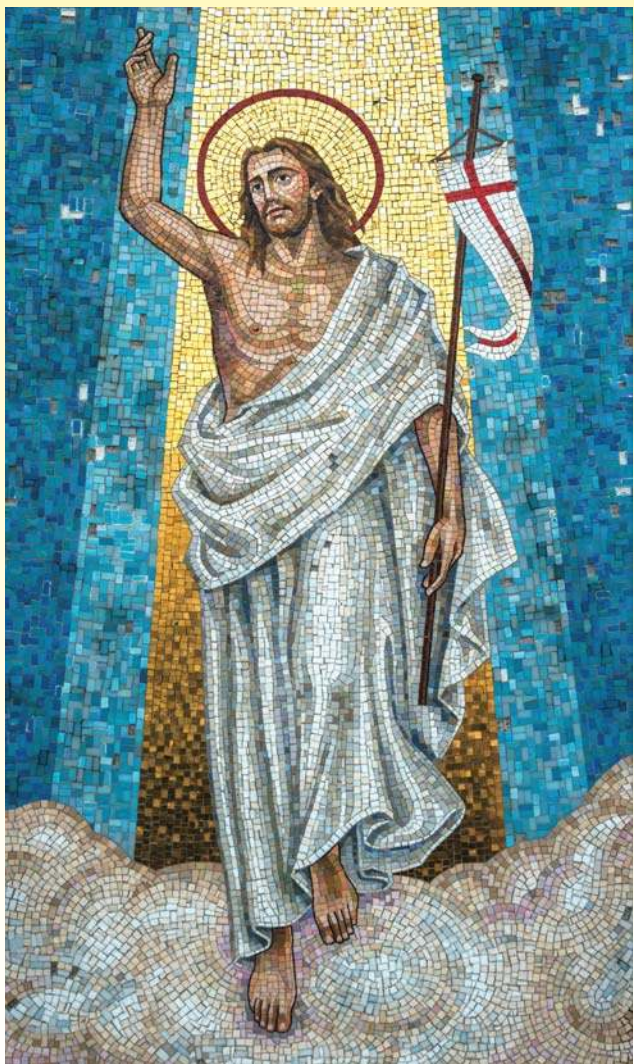


REKLAMA

Ja jestem
zmartwychwstaniem i życiem.
Kto we Mnie wierzy,
choćby i umarł, żyć będzie. J 11,25



szynakameble
zawsze blisko ludzi



Wesolych Świąt
ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia.
Niech świąteczny czas przyniesie Wam dużo radości i wewnętrznego spokoju, a Zmartwychwstały Chrystus niech będzie odrodzeniem duchowym, napełniającym nadzieją i miłością w tym wyjątkowym dla nas wszystkich czasie.
Niech oświeca Wam drogi codziennego życia, obdarza zdrowiem, błogostawieństwem i pomaga w pokonywaniu trudności, abyście każdego dnia z optymizmem i wiarą w drugiego człowieka i lepsze jutro mogli patrzeć w przyszłość.

Wiceprezes Zarządu Szynaka-Meble Sp. z o.o.
Alina Szynaka

Alina Szynaka

Prezes Zarządu Szynaka-Meble Sp. z o.o.
Jan Szynaka

Jan Szynaka

Wielkanoc 2024

GRUPA MEBLOWA SZYNAKA:

szynakameble

fabrykamebliszynaka

logisticszynaka

classicssofa

szynakainterline

szynakaliving

ppuhszynaka

wfmszynaka



i spontanicznością. W programie pojawią się utwory tradycyjnego śpiewu głębokiego - cante jondo oraz lżejsze utwory rytmiczne finezyjnie zaaranżowane gitarę, głos i buty.

Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.

6 KWIETNIA

James Bond & Disco Symfonicznie

Olsztyn

Ponad 40 wykonawców na scenie i dwa koncerty jednego wieczoru! James Bond Symfonicznie to kilkanaście najbardziej znanych piosenek z sagi o Jamesie Bondzie w aranżacjach Tomka Szymusia. W programie m.in: Skyfall czy No Time to Die. Zaraz po tym koncercie na tej samej scenie druga odłona wieczoru. Energetyczne hity taneczne lat 70tych czyli Disco Symfonicznie. Nie zabraknie największych przebojów Boney M czy grupy Bee Gees. Muzyczne podróże w czasie w najlepszym symfonicznym wydaniu w towarzystwie znakomitych wokalistek i wokalistów Studia Wokalnego UWM.

Godz. 18.00, Centrum Konferencyjne UMW, ul. Dybowskiego 11.

6 KWIETNIA

Wernisaż Twarze Jazzu & koncert Depressed Lady

- Mary Rumi Olsztyn

Po raz pierwszy w Olsztynie, Mary Rumi nie tylko wystąpi na scenie z muzycznym projektem jazzowym, ale również zaprezentuje swoje prace malarskie, z cyklu zatytułowanego Twarze Jazzu. To graficzny hołd dla kobiecej sceny muzyki jazzowej na świecie, wśród prac nie zabraknie jednak męskiego pierwiastka. Depressed Lady to pierwszy, wspólny projekt rodzeństwa Namysłowskich – Mary Rumi i Jacka Namysłowskiego. Cały repertuar, pochodzący z al-



Fot. mat. org.



Fot. mat. org.

bumu Depressed Lady został zaaranżowany przez brata Mary. Wśród piosenek znajdziemy utwory Zbigniewa Namysłowskiego, z tekstami różnych autorów, w tym: Wojciecha Młynarskiego, Agnieszki Osieckiej, Jana Wołka i Ryszarda Grońskiego, jak również autorskie kompozycje Mary Rumi i Jacka Namysłowskiego.

Godz. 18.00, Olsztyńska Scena Jazzowa Mirka Mastalerza, ul. Gietkowska 10.

6 KWIETNIA

XIII Festiwal Kultury Modelarskiej

Olsztyn

Co roku modelarze z całej Polski spotykają się w Olsztynie, aby zaprezentować wszystkim efekty długiej pracy nad swoimi dziełami. Wystawa jest wypełniona miniaturami samolotów, pojazdów, statków, okrętów, budowli i innych obiektów, które trudno wyliczyć. Ubiegłoroczna odłona Festiwalu zgromadziła ponad pół tysiąca modeli! Po raz trzeci na wystawie zostanie przyznany Memoriał plut. pilota Lecha Dunajewskiego, niezwykłego olsztyniaka, podczas II Wojny Światowej pilota RAF, a po wojnie współtwórca Aeroklubu Warmińsko-Mazurskiego.

Godz. 9.00, Muzeum Nowoczesności, ul. Knosaty 3b.



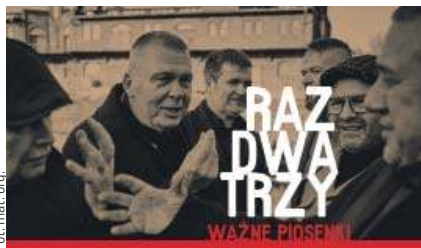
Fot. mat. org.

7 KWIETNIA

Raz Dwa Trzy - Ważne piosenki

Olsztyn

Koncert „Ważne piosenki” to podróż po muzycznym świecie zespołu Raz Dwa Trzy, który od lat udowadnia, że



Fot. mat. org.

można podążać własną drogą, trzymać się własnych pomysłów i estetyki a przy tym osiągnąć popularność, cieszyć się ogromną atencją fanów i nieustającą życzliwością krytyków. Adam Nowak, lider zespołu, na tle ważnych piosenek snuje opowieść o życiu, miłości, zakamarkach ludzkiej duszy – przygląda się naszym przywarom, zadaje pytania o sens życia, mocuje się z wiarą i niewiarą. Jego teksty są kunsztownie skonstruowanymi opowieściami z głębokim przesłaniem.

Godz. 18.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

7 KWIETNIA

Leszek Możdżer SOLO

Olsztyn

LESZEK MOŹDŻER solo - to koncert tak wyjątkowy, jak wyjątkowy jest sam Artysta, jego jazzowa dusza, wirtuozerski warsztat pianisty i muzyczna wyobraźnia.

Jazzowa wyobraźnia, ciekawość zamysłu improwizacji, subtelność chopinowskich etud i mazurków, „komedowskie” inspiracje - tworzą w jego muzyce nową barwę dla jazzowej kameralistyki fortepianowej. Należy do najciekawszych zjawisk polskiego jazzu ostatnich dekad.

Godz. 18.00, Olsztyńska Scena Jazzowa Mirka Mastalerza, ul. Gietkowska 10.

7 KWIETNIA

Niedzielne oprowadzanie po BWA

Olsztyn

Oprowadzanie po obecnie prezentowanych w galerii wystawach **Godz. 12.00, BWA Galeria Sztuki, Al. Piłsudskiego 38.**



Fot. mat. org.

REKLAMA

szynakameble
zawsze blisko ludzi

65^{lat}
od 1957

„JA JESTEM ZMARTWYCHWSTANIEM I ŻYCIEM.
KTO WE MNIE WIERZY,
CHOĆBY I UMARŁ, ŻYĆ BĘDZIE”



Z okazji zbliżających się

Świąt Wielkanocnych

pragniemy złożyć wszystkim Pracownikom, Klientom, Partnerom Handlowym i Przyjaciołom Grupy Meblowej Szynaka najserdeczniejsze życzenia.

Niech świąteczny czas przyniesie Wam dużo radości i wewnętrznego spokoju, a Zmartwychwstały Chrystus niech będzie duchowym odrodzeniem, napędzającym nadzieją i miłością w tym wyjątkowym dla nas wszystkich czasie. Niech oświeca Wam drogi codziennego życia, obdarza zdrowiem, błogosławieństwem i pomaga w pokonywaniu trudności, abyście każdego dnia z optymizmem i wiarą w drugiego człowieka i lepsze jutro mogli patrzeć w przyszłość.

Prezes Zarządu
Szynaka - Meble Sp. z o.o.
Jan Szynaka

Wiceprezes Zarządu
Szynaka - Meble Sp. z o.o.
Alina Szynaka

Szynaka

Szynaka Alina

fabrykamebliszynaka **mmszynakainterline** **mmszynakaliving**
logisticszynaka **PPUHiesztynaka** **wfmszynaka** **classicsofa**



PAŁAC MORTEĞI
HOTEL & SPA
★★★★

Krzyżówka klasyczna z hasłem

1		42		45		48		50		53		56		59		61		2		65		68		71
25								12							1								36	
						3						4												
				18																				
5										6								7						
						8						9											35	
	9												7											
10																		11						
																		26			10			
	4					12																		
								15								30				21				
13			44		47								14	60		63		15		67		70		
													33									27		
							16		52		55		58											
							22																	
17	41												18							19				
			19				8											17					14	
							20												21					
												5												
22													23			11					24			
							25	51				57												
						29							24											
26		43				49							27		62				28	66		69		
	2													6										
						29				54								64						
30				46														31					72	
						32						33								13				
			23				16																	
34										35								36						
						37						38					28				20			
								31						3										
39																		40						
					32																		34	

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6		7	8	9		10	11	12		13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
		23			24	25	26	27	28	29	30	31	32		33	34	35	36						

POZIOMO: 1) obiad, kolacja; 2) osoba żarliwie wyznająca jakąś ideę; 3) Antoni dla kolegów; 4) wiśnia z Barbados; 5) reflektor w teatrze; 6) niski głos kobiety; 7) Robert, amerykański aktor "Zą?dło" "Zaklinacz koni"; 8) obszar gruntów rolnych; 9) jednostka bojowa lotnictwa; 10) tradycyjna kielbasa hiszpańska; 11) zapobiega ściekaniu wody po ścianie; 12) szpitala szkolące lekarzy; 13) stolica Kamerunu; 14) ciągniona sieć rybacka; 15) wystaje z bloku; 16) ... 1 z Robertem Kubicą; 17) szuka kamienia filozoficznego; 18) siła, odporność, sprawność; 19) brzask; 20) tajemniczy na twarzy Mory Lisy; 21) jadalny grzyb z Azji; 22) Lars Emil, były premier Grenlandii; 23) procenty od kredytu; 24) Erenburg, autor "Upadku Paryża"; 25) British ... - brytyjskie linie lotnicze; 26) wyspa na M. Celebes w pobliżu Borneo; 27) małżonka; 28) sielanka; 29) Pasza, wielki

wesyr Osmański; 30) element przekładni łańcuchowej; 31) państwo ze stolicą Erewan; 32) rzeka nad którą leży Glasgow; 33) węgier; 34) koszty inwestycyjne; 35) ludy zamieszkujące dorzecze górnego Nilu; 36) nerkowiec; 37) chorwacka marka kosmetyków; 38) mieszkanka Turynu; 39) zanik pamięci; 40) rozprasza mrok

PIONOWO: 1) utkana przez pająka; 2) dawny władca Egiptu; 15) kapłani hinduscy; 16) w parze z florą; 22) zorza poranna; 27) wojskowy policjant; 41) łaciński lew; 42) największe miasto wyspy Hokkaido; 43) rzeka, którą przekroczył Cezar; 44) akt woli samorządu; 45) niebieskie ważki; 46) kamienna u pokerzysty; 47) ustąpienie ze stanowiska, rezygnacja; 48) zabawa w piosenkarza; 49) witamina B3; 50) klub piłkarski z Madrytu; 51)

olimpiada; 52) łoskot, hałas, raban; 53) górkę dla wspinaczy; 54) autor "Weisera Dawidka"; 55) oberwanie chmury; 56) tworzywo, surowiec; 57) admirał, opracował atak na Pearl Harbor; 58) jej stolicą greckie Karies; 59) kościół wschodni; 60) może być toczne lub ślizgowe; 61) tłumik w instrumentach smyczkowych; 62) kiełkują w glebie; 63) tapczan w gabinecie psychologa; 64) był nim Janosik; 65) zbędne kilogramy; 66) oficjalne zaprzeczenie, sprostowanie informacji; 67) pracownicy leśnictwa; 68) kształtownik o przekroju litery T; 69) wypukła technika graficzna; 70) przedstawiciel władzy; 71) znana firma fotograficzna; 72) włoskie miasto znane z Operacji Shingle

SUDOKU

	1			9	2			6
			7				9	
		2			8	7		
			3			2		
8		7	5	4				
	3	4			9	8		
	9							7
					1			8
				6	3			9

	1		8			6		9
	6	2		4				
		4	1	9		2		
		8	6			9		
4	2	6	5		9		7	
		9				1		
6						7	2	
5		1	7			4	9	6
	4							3

		6		1			4	5
		4					3	8
					5			7
9			1	2	7			3
					8	2	9	1
1		5			3			6
6		9		3	1	8		
5	1			8	9			
3			7		4			

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAM amura, karpia i tołpygę do dalszej hodowli. Bornity 18, gm. Pieniężno., 669-483-895.

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dostawa gratis, 503-508-148

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL
503-103-703

do wynajęcia

NAD jeziorem Żbik do wynajęcia urządzone kawalerka, 2 -pokojowe i 3-pokojowe, 502-145-295

POKOJE do wynajęcia, 798-975-693

WYNAJME mieszkanie 39m2, II p. ul. Pana Tadeusza 662-291-376

PRACA

dam pracę

DO naprawy domków holenderskich Dorotowo, 503-103-703

KRYS-STAN zatrudni KUCHARZA Z DOŚWIADCZENIEM, 606-643-429

KRYS-STAN zatrudni OSOBE DO SPRZĄTANIA, 606-643-429

SPRZĄTACZKĘ praca w okolicach Warszawy z zakwaterowaniem, 660-795-386

ZATRUDNIĘ do pracy w gospodarstwie rolnym przy produkcji mleka. Proszę dzwonić pod numer 512-457-600

ZATRUDNIĘ pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

AUTO-MOTO

sprzedam

MICRA k13 41tys.km 2017r. 28.000, 668-291-831

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA - Stegna - 8 dni - maj od 1099zł/os., czerwiec od 1399zł/os., lipiec od 1349zł/os., sierpień od 1349zł/os., wrzesień od 1199zł/os., (55) 247-60-30, 534-244-044. www.owcubex.pl, (55) 247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL

WCZASY DLA SENIORA - Krynica Morska - 8 dni, marzec od 999zł/os., kwiecień od 1099zł/os., maj od 1249zł/os., czerwiec od 1649 zł/os. i inne www.owjantar.pl, (55) 247-60-30, 534-244-044, www.owcubex.pl, (55)247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL

USŁUGI

budowa | remont

REMONTY, 664-493-138

REMONTY, 696-356-857

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras. Tartak Żarnowo k/Augustowa, tel. 693-491-205.

inne

SZYCIE kołder, 665-434-450

ZDROWIE I URODA

GINEKOLOG, 790310034.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KURY Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, Dowóz, TANIO, 502-031-298

KURY Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, Dowóz, TANIO, 502-031-298

SKUP bydła rzeźne i eksportowe, 451-521-555

Koleżance
Krystynie Wermter
wyraży głębokiego współczucia i szczerego żalu z powodu śmierci
Taty
składają Zarząd oraz koleżanki i koledzy ze Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej AGRO w Dywitach

493240pb1-a-M

Kapelanowi Rzemiosła
Ks. Marianowi Matuszkowi
wyraży szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci

Mamy
składają Prezes, Członkowie Zarządu oraz Pracownicy
Warmińsko-Mazurskiej
Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Olsztynie

496240pb1-a-M

*Nie jesteś już tam, gdzie byłaś,
ale jesteś wszędzie tam, gdzie my jesteśmy.*
W. Hugo
Łączymy się w bólu
z Rodziną
Anny Izabeli Mościckiej
i składamy
Najbliższym
najserdeczniejsze wyrazy współczucia.
Droga Anno, byłaś z nami, jesteś w naszych myślach i pozostaniesz w naszej pamięci.
Dyrekcja i pracownicy
Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie z Filią w Elku

498240pb1-a -P

nadajogloszenie.pl

nie musisz
wychodzić
z domu...

mp-xxpo-NM-M

AR+KA USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-i-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

1039230pb1-c-P

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
☎ 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 514-800-517, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-289190pb1-C-M

pozegnania.net

Wyraź swój żal i zapal
wirtualną świeczkę



314190pb1-A 2x2-M

MAMY DWIE PUCHAROWE DRABINKI

PIŁKA NOŻNA \\ W ćwierćfinałach Wojewódzkiego Pucharu Polski dojdzie do interesujących meczów Concordii Elbląg z GKS Wiekielec oraz Znicza Biała Piska z Polonią Lidzbark Warmiński. W obu tych parach można upatrywać przyszłych finalistów.

Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej dokłada starań, by rosła ranga rozgrywek pucharowych, których tytularnym partnerem jest Bank Spółdzielczy w Szczytnie. Z tego powodu przed ćwierćfinałami wprowadzono drabinę, która określiła ścieżki zespołów najlepszej ósemki aż do finału.

– Takie rozwiązanie w europejskich pucharach stosuje UEFA – mówi Emil Wojda, dyrektor biura WMZPN. – Wszystkie kluby, które pozostały w rozgrywkach, wyraziły zgodę, aby zmiany te zostały wprowadzone już w tym sezonie. Gospodarzami meczów ćwierćfinałowych i półfinałowych, w przypadku zespołów tej samej ligi,

będą te drużyny, która na dzień urzędowego terminu rozgrywania poprzedniej rundy były na niższym miejscu w tabeli.

Dzięki nowej formule poznaliśmy pary ćwierćfinałowych, które zostaną rozegrane 17 kwietnia, a także potencjalne pojedynki w półfinałach (29 maja). Finał zaplanowano na 22 czerwca, no i wciąż możliwa jest powtórka sprzed roku, czyli starcie Tęczy Biskupiec z Concordią Elbląg.

Wiadomo też na pewno, że w decydującym meczu zagra tylko jeden z klubów IV ligi. Wszyscy czterej przedstawiciele tych rozgrywek trafili bowiem do jednej połówki drabinki, a hitowo zapowiada się spotkanie Znicza Biała Piska z Polonią Lidzbark



Fot. Lukasz Szymański

Wojewódzkiego Pucharu Polski broni w tym sezonie elbląska Concordia

Warmiński. Drużyny uznawane w tym sezonie za głównych faworytów do awansu do III ligi zmierzają się także w rywalizacji

o puchar i to już na etapie ćwierćfinału. W drugiej parze tej ścieżki los skojarzył Constrict Lubawa i Tęczę Biskupiec.

– Na pewno mogliśmy trafić gorzej, choć podobnie pewnie myślą w Biskupcu – ocenia Wojciech Figurski, trener Constrictu. – Tęcza będzie faworytem, ale postaramy się wykorzystać swoje doświadczenie. Awans na pewno byłby sukcesem. Zespół z Biskupca był naszym pierwszym rywalem w lidze, gdy jesienią objąłem Constrict. Ulegliśmy w tym meczu bardzo pechowo.

Ćwierćfinałem, na który skierowane będą także z pewnością oczy wielu kibiców z regionu, będzie spotkanie Concordii Elbląg z GKS Wiekielec. Nasi

przedstawiciele w III lidze zmierzają się w Elblągu i trudno oprzeć się wrażeniu, że zwycięzca będzie później faworytem półfinału. Rywalem lepszego zespołu w tej parze będzie triumfator pojedynku przedstawicieli klasy okręgowej, w którym Start Nidzica zagra z Pisą Barczewo. To kolejne zestawienie, w którym wskazanie faworyta nie jest łatwe, bo oba zespoły prezentują się w tym sezonie bardzo dobrze, licząc się w walce o awans.

– Zespół z ligi okręgowej zagra w półfinale rozgrywek, więc to na pewno już ciekawostka w skali całego sezonu pucharowego – mówi Czesław Żukowski, trener Startu Nidzica, który na swoim koncie ma kilku

triumfów w WPP i udane występy na arenie ogólnopolskiej z Huraganem Morąg. – Cieszymy się, że po tych kilku etapach eliminacji przyjdzie nam zmierzyć się z drużyną o podobnym potencjale. Na tym etapie każdy chce awansować dalej, ale wszystko zwerifikuje boisko. To tylko jeden mecz, którego stawka jest naprawdę wysoka, a pucharowe mecze różnią się od grania w lidze, więc możliwe jest każde rozstrzygnięcie.

*** 1/4 finału WPP, 17 kwietnia:** Start Nidzica – Pisz Barczewo, Concordia Elbląg – GKS Wiekielec, Znicz Biała Piska – Polonia Lidzbark Warmiński, Constrict Lubawa – Tęcza Biskupiec.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

REKLAMA



Lulankowe
dla dzieci

www.lulankowe.pl

Nazywam się Danusia, to właśnie ja tworzę dla Was kokony, rożki oraz pozostałe elementy wyprawki. Wszystko robię w swojej domowej pracowni. Sama stworzyłam szablony, z których powstają gotowe produkty, które możecie obejrzeć na moim profilu.

Często słyszę pytanie, dlaczego to robię?

Szyję od zawsze było dla mnie rodzajem relaksu, odskoczni od obowiązków codziennych. Z czasem w moim życiu gdy pojawiły się wnuki zrodził się pomysł założenia własnego biznesu.

Dzieci były zawsze dla mnie ważne ale te małe są najważniejsze! Dlatego pracuję na materiałach najwyższej jakości, które posiadają certyfikaty jakości OEXO-TEX STANDARD a wypełnienia, które stosuję są antyalergiczne.

Dla mnie jakość ma znaczenie. Zamawiając produkty w mojej pracowni masz gwarancję jakości oraz dajesz mi potwierdzenie, że to co robię ma sens za co bardzo dziękuję.

Zawsze służę fachowym doradztwem przy wyborze wyprawki.



Lulankowe

lulankowe_dla_dzieci

lulankowe@op.pl

515 377 585

ul. Wiśniowa 2, 14-330 Małdyty

DO PEWNOŚCI DOŁOŻYLI SKUTEKZNOŚĆ

PIŁKA NOŻNA\\ Przed starciem lidera z wiceliderem IV ligi Polonia Lidzbark Warmiński rozbiła Romintę Gołdap aż 8:0, pokazując Zniczowi Biała Piska swój potencjał. – Musimy iść za ciosem – mówi Daniel Wierzbowski, trener lidzbarskiej ekipy.

– Po waszym sobotnim meczu z Romintą w świat poszedł wynik, którego nie spodziewał się chyba nikt!

– Znamy swoją wartość, ale na pewno nikt nie oczekiwał, że ten mecz tak się ułoży. Przed spotkaniem czułem się jednak pewnie, bo wiedziałem, że mamy tego rywala dobrze rozpracowanego. Pod pełną kontrolą mieliśmy już wcześniejszy mecz w Iławie i dobrze wyglądaliśmy w tygodniu podczas treningów, więc oczekiwałem dobrej postawy drużyny. Na pewno dwa zwycięstwa na początku rundy nas poniosły i było widać, że łapiemy pewność siebie. W meczu z Romintą dołożyliśmy jeszcze skuteczność, której wcześniej trochę brakowało, ale wynik końcowy naprawdę zaskoczył.

– Sytuacji stworzyliście na dwucyfrowkę, więc samo nasuwa się pytanie, czy to Polonia była tak mocna, czy Rominta aż tak słaba?

– Były głosy, że doświadczona Rominta nas sprawdzi, ale ten mecz im nie wyszedł.

Na drużynie gości znak zostawiła na pewno nieobecność Mateusza Kula, ich kapitana i środkowego obrońcy. Do tego szybko stracona bramka nie pozwoliła im dobrze wejść w mecz. Z każdą naszą kolejną szybką akcją w bocznych sektorach wde-

fensywie Rominty był coraz większy dym i wydawało się kwestią czasu, kiedy zaczną wpadać następne gole.

Udało nam się otworzyć w ofensywie, bo praktycznie każdy nasz zawodnik miał lekkość w wygrywaniu pojedynków jeden na jeden, rozwiązaliśmy problem z decyzywnością w kończeniu akcji. Dawid Bogdański zdobył trzy bramki, przy tym dwie z prawej nogi, co mu się rzadko zdarza. Podobnie z Piotrkim Karłowiczem, które też trafił z prawej. Można powiedzieć, że w tym meczu wyszło nam prawie wszystko.

– Jak po serii trzech zwycięstwach w lidze przy bilansie bramkowym 15:0 wytłumaczysz dogrywkę w pucharowym meczu z Iskrą Naszym na otwarcie rundy wiosennej?

– Oszczędzaliśmy trochę zawodników na ligę, bo mieli drobne urazy, jakieś sprawy służbowe. W lidze zaskoczyło od pierwszego meczu, choć było trochę niepewności, jakim składem przyjedzie Olimpia II Elbląg. Do Iławy jechaliśmy jako faworyt, a takiej sytuacji w Lidzbarku chyba nikt nie pamiętał. Mało tego, pokazaliśmy, że piłkarsko możemy dominować przez całe spotkanie. Zespół uwierzył, że może prowadzić grę, wykreować okazję bramkową i ją wykorzystać. To naprawdę



Fot. Lukasz Szymański

budujące przed kolejnymi meczami w lidze.

– Zimą sięgnęliście po kolejnych doświadczonych graczy, więc komfort pracy pewnie wzrósł.

– Strzałem w dziesiątkę na razie jest Yudai Shinonaga, który niesamowicie wkomponował się w zespół. Damian Lubak słabo przepracował okres przygotowawczy, bo miał urazy, a Radek Galas potrzebuje jeszcze chwili na adaptację w drużynie. Na początku rundy oszczędzaliśmy Siergieja Gurowa, który też złapał kontuzję w jednym z ostatnich sparingów, ale teraz ma już być

w dyspozycji, więc liczę na jego dobre występy na tak zwanej świeżości.

– W sobotę w Białej Piskiej rozpocznie serię trzech meczów wyjazdowych. To może być kluczowy moment sezonu...

– Teraz Znicz, potem Stomil II Olsztyn, który też może być wzmocniony graczami pierwszego zespołu, i solidna w tym sezonie Mrągowia Mrągowo. Są to na pewno rywale, którzy postawią trudne warunki. W sztabie skupiamy się jednak tylko na najbliższym meczu, więc pracujemy nad rywalem, by poznać go jak najlepiej. Wiemy też, że świat się nie zawali, jeśli jakiś mecz nam nie wyjdzie, bo kolejny jest jeszcze dużo i mogą paść różne wyniki. Tamtą rundę zaczęliśmy słabo, ale dobrze skończyliśmy. W Zniczu było odwrotnie, bo kilka punktów uciekło im pod koniec, więc myślę, że bitwa o pierwsze miejsce będzie trwała do ostatniej kolejki. Chciałbym, żebyśmy w czerwcu mieli chociaż punkt przewagi nad drugim miejscem w tabeli i cieszyli się z awansu do III ligi. Wiem, jak klub, prezes i zarząd oraz nasi kibice na to czekają. Dla mnie i niektórych chłopaków, którzy nie zaznali jeszcze gry na tym poziomie, to też szansa na pokazanie się, więc mamy o co grać.

– Nad czym w takim razie chcesz popracować z zespołem przed hitowym spotkaniem ze Zniczem?

– Musimy pamiętać, że dalej nic łatwo nam nie przyjdzie. Nie możemy dopuścić do rozluźnienia w szatni, żeby nie myśleć, że teraz każdego będziemy ogrywać pięcioma czy ośmioma golami. Jesteśmy na dobrej drodze, ale musimy iść za ciosem w każdym kolejnym meczu, żeby przybliżyć się do pierwszego miejsca na koniec sezonu.

– Czego spodziewasz się sobotę w Białej Piskiej?

– Ciężkiego spotkania. To będzie mecz walki, w którym raczej nie padnie remis 0:0. Oglądałem Znicza na żywo w Olsztynie, no i muszę przyznać, że bardzo dobrze wyglądali fizycznie, jakby niedawno wszyscy wyszli z siłowni. W Białej Piskiej jest na pewno duża jakość z przodu w postaci Bartosza Giełazy i Pawła Drazby. Dla naszych obrońców, dla całego zespołu, będzie to konkretny sprawdzian. Na pewno będziemy chcieli przeciwstawić im jakość piłkarską, opanować

środek pola i z tego ruszyć do przodu, choć wiem od trenera Mrągowskiego, że ich boisko po zimie nie jest najlepsze. **ŁUKASZ SZYMAŃSKI**

19. KOLEJKA

Sobota: Rominta Gołdap – Olimpia Olsztyn (12), Olimpia II Elbląg – Granica Kętrzyn, DKS Dobre Miasto – Mazur Etka (oba 13), Znicz Biała Piska – Polonia Lidzbark Warmiński, Mrągowia Mrągowo – Tęcza Biskupiec (oba 14), Constract Lubawa – Jeziorak Iława, Motor Lubawa – Polonia Iłowo (oba 15), Stomil II Olsztyn – Mamry Giżycko (17.30)

PO 18 KOLEJKACH

1. Polonia LW.	42	57:15
2. Znicz	40	44:23
3. Mrągowia	36	42:26
4. Granica	35	36:17
5. Rominta	35	31:22
6. Olimpia II	32	30:19
7. Tęcza	31	30:23
8. DKS	31	32:26
9. Mamry	24	32:40
10. Motor	19	19:24
11. Jeziorak	18	24:36
12. Olimpia O.	18	23:36
13. Mazur	17	27:26
14. Constract	12	24:55
15. Stomil II	8	20:50
16. Polonia Ił.	7	19:52

REKLAMA

komunikat

Burmistrz Miasta i Gminy Młynary

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Młynarach został wywieszony na okres od dnia 27.03.2024 r. do dnia 17.04.2024 r. wykaz nieruchomości komunalnych, położonych na terenie miasta i gminy Młynary, przeznaczonych do dzierżawy. Niniejszą informację podaje się do publicznej wiadomości poprzez jej ogłoszenie w lokalnej prasie „Dziennik Elbląski” oraz w BIP Urzędu www.bip.mlynary.pl i na stronie www.mlynary.pl.

6124seza - P

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olecku

ul. Zyndrama 4, 19-400 Olecko

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy

na wykonanie remontu zasobników węgla w kotłowni WCO-80 w Olecku.

Termin składania ofert upływa **11 kwietnia 2024 r. o godz. 8.00.**

Oferty należy złożyć w sekretariacie SM przy ul. Zyndrama 4. Otwarcie ofert nastąpi 11 kwietnia 2024 r. o godz. 9.00 w biurze SM przy ul. Zyndrama 4.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Dziale Technicznym w godz. 8.00-14.00, nr telefonu 87 520 3067, oraz na stronie internetowej SM w Olecku pod adresem www.sm.olecko.pl/przetargi.

Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Olecku

9724ocwo-a - P



Mamy to! Wydrapane, wygrzone, wydarte, siłą zabrane, okupione może nie krwią, ale potem, łzami, nerwami i rysą na piłkarskim honorze Polski, która dopiero co była w pierwszej „szesnastce” najlepszych drużyn świata na Mundialu w Katarze, a teraz po rzutach karnych nie tyle nawet wjechała, ile wczłgała się do EURO 2024. Identyczną

CZARNECKI O SPORCIE

WYDRAPANY, WYDARTY AWANS

drogą, jak... Gruzja (sic!), która sensacyjnie wyeliminowała byłych mistrzów Europy – Grecję (co prawda tytuł z ME w Portugalii 20 lat temu, ale zawsze). Zresztą w identyczny sposób Biało-Czerwoni i Grużini zakwalifikowali się do ME w Niemczech – bo po rzutach karnych. Tyle że oni u siebie, a my na wyjeździe. Normalnie na Millennium Stadium w stolicy Walii – Cardiff raz w roku odbywa się żużlowe Grand Prix Wielkiej Brytanii, a kiedy budowano w Londynie nowe Wembley, to właśnie tu były rozgrywane

finały Pucharu Anglii! To tutaj gra reprezentacja narodu, który nie ma własnego państwa i na Igrzyskach Olimpijskich występuje z brytyjską flagą, ale rozgrywa oficjalne mecze międzypaństwowe w futbolu i chociażby także w rugby. Nic jednak nie usprawiedliwia ich kibiców – buraków, którzy po chamsku wygwizdali Mazurka Dąbrowskiego. Zdzczenie trzeba nazwać po imieniu. Michał Probiez zrobił swoje, Wojciech Szczesny wybronił swoje, a ja przypomnę, że szereg razy w swoich artyku-

łach dawałem wyraz wiary, że jednak mimo wszystko, mimo fatalnego stylu gry w grupie i zdobyciu raptem jednego punkciku w dwumeczu z Mołdawią, też jednego z Czechami – że jednak awansujemy do EURO 2024! Jak widać: wiara góry przenosi... Ponieważ awansowała Polska i awansowała Gruzja, to przypomnę toast sprzed szesnastu lat, gdy Rosja zaatakowała Gruzję właśnie: „Pij gruzińskie wino – nie bój się Putina!”

RYSZARD CZARNECKI

W PISZU ZNÓW BĘDZIE II LIGA?

KOSZYKÓWKA\\\\ Roś Pisz podnosi się po stracie Zbigniewa Bessmana, nieodżałowanego mecenasa koszykówki i zarazem znakomitego prezesa. Zespół wywalczył udział w barażach o II ligę, a pierwszy turniej eliminacyjny zorganizuje we własnej hali.

Po przedwczesnym odejściu Zbigniewa Bessmana latem ubiegłego roku przyszłość koszykówki w Piszu stała się pod dużym znakiem zapytania. Znaleźli się jednak godni następcy wieloletniego prezesa klubu i wielkiego orędownika gry Rosia w II lidze, którzy nie pozwolili zmarnować kapitału zbudowanego w ostatnich latach. To byli oraz wciąż czynni zawodnicy skutecznie przeorganizowali klub, podejmując decyzję o zejściu na nieco niższy poziom sportowy i podzieleniu obowiązków, które wcześniej skupiał na sobie prezes. A że wszystko poszło zgodnie z planem, to drużyna w zakończonym sezonie III ligi uplasowała się w czołówce i powalczy w barażach o awans.

– WEJŚCIE W ROLĘ ZBYSZKA NIE BYŁO ŁATWE, BO WYKONYWAŁ ON OGROM PRACY, ORGANIZUJĄC PRAKTYCZNIE WSZYSTKO WOKÓŁ DRUŻYNY DRUGOLIGOWEJ I NASZYCH JUNIORÓW – MÓWI MARCIN GENTEK, WICEPREZES I ZAWODNIK ROSIA.

– Cieszę się, że osoby, które latem podjęły decyzję o zaangażowaniu się

we władzach stowarzyszenia lub po prostu wspierania klubu, wywiązały się ze swoich deklaracji. To wszystko przełożyło się na wynik sportowy, który jest chyba nawet trochę wyższy od założonego, bo III liga była w tym roku naprawdę mocna. Gra w barażach sprawia, że Roś znów będzie widoczny na koszykarskiej mapie Polski – nie ma wątpliwości Marcin Gentek.

W zakończonym sezonie zasadniczym III ligi „Jeziorowcy” z Pisz uplasowali się na 3. miejscu z bilansem 11 zwycięstw i pięciu porażek. Lepsze w dziewięciozespołowej stawce drużyn z województwa warmińsko-mazurskiego i pomorskiego okazały się tylko Energa Basketball Elbląg i Szkoła Gortata Politechnika Gdańsk. Elblążanie byli poza zasięgiem rywali, odnosząc komplet zwycięstw. Natomiast w dwumeczu z zespołem z Gdańska pisanie zapisali na swoim koncie zwycięstwo i porażkę.

Po rezygnacji Rosia z udziału w II lidze i zgłoszeniu drużyny seniorów do rozgrywek o poziom niższej części zawodników poszukała nowych zespołów. Pozostał jednak trzon w postaci wychowanków, którzy przez dwa lata z powodzeniem rywalizowali z zespołami z Warszawy,



Fot. Lukasz Szymański

Roś Pisz (białe stroje) i Basketball Elbląg zagrają w barażach o awans do II ligi

Łodzi, Białegostoku czy Lublina. W trzecioliigowej drużynie znalazło się miejsce dla grających pierwsze skrzypce, jak Mateusz Bessman czy Jakub Stanisławajtys, ale i tych z końca ławki u byłego trenera Romana Skrzecza. Kadre uzupełnił m.in. doświadczony Marcin Gentek, który już dwukrotnie rywalizował w barażach o awans do II ligi, jako zawodnik Rosia w sezonie 2020/2021 oraz przed rokiem w barwach

Wilków Elk, a także grupa młodzieży. Drużynę w III lidze poprowadził Karol Święconek, kolejny wychowanek i były trener zespołów młodzieżowych Rosia.

– ZGŁOSILIŚMY SZEROKĄ KADRE, ALE NAWET JEDNEGO MECZU NIE ROZEGRALIŚMY W OPTIMALNYM SKŁADZIE – TŁUMACZY KAROL ŚWIĘCONEK. – NAJPIERW Z POWODU

KONTUZJI JESZCZE Z POPRZEDNIEGO SEZONU PAUZOWAŁ JAKUB STANISŁAWAJTYS, A POTEM POSYPAŁ SIĘ URAZY U INNYCH ZAWODNIKÓW.

Były i takie z boiska, i z życia prywatnego, więc cały czas rotowaliśmy składem. Cieszę się z debiutów naszych najmłodszych wychowanków, czyli Aleksandra Padiaska i Dawida Piwowarskiego. W końcu ligi w naszych barwach zagraли także dwaj młodzi zawodnicy z Giżycka, którzy przed sezonem zgłosili chęć udziału tylko w treningach, ale byli tak sumieni, że postanowiliśmy ich nagrodzić w ten sposób. Wynik końcowy na pewno możemy zapisać na plus, bo poziom III ligi poszedł w górę w ostatnich sezonach – ocenia Święconek.

Do barażów o II ligę awansowały 24 zespoły z całej Polski. Eliminacje podzielone zostały na dwie rundy turniejów grupowych. Pierwszy etap rozegrany zostanie od 12 do 14 kwietnia. Roś wystąpił do Polskiego Związku Koszykówki o prawo organizacji rozgrywek i został gospodarzem zmagania grupy A. „Jeziorowcy” we własnej hali podejmą ŁKS Politechnikę Łódźską, Sokoła

Łańcut i Basket Team Suchy Las.

– Zależało nam na zorganizowaniu turnieju barażowego także ze względu na naszych kibiców – mówi Mateusz Bessman, lider drużyny. – Mimo że graliśmy w tym sezonie ligę niżej, to hala w Pisz cały czas była pełna. Czujemy duże wsparcie, więc chcemy zrewanżować się naszym fanom jeszcze trzema meczami z wymagającymi rywalami. W lidze mieliśmy trochę problemów z kontuzjami, ale wierzę, że w optymalnym składzie jesteśmy w stanie powalczyć z rywalami pokroju Elbląga. Jeśli uda nam się przebrnąć pierwszą rundę i awansować do finału barażów, wtedy wszystko będzie możliwe. Wydaje mi się, że nie wylosowaliśmy źle i już przygotowujemy się do tych meczów.

Drugie z kolei podejście do awansu przez baraże przed koszykarzami z Elbląga, którzy w poprzednim sezonie nie sprościli rywalom w finałowej rundzie eliminacji. Najlepszy zespół pomorsko-warmińsko-mazurskiej grupy III ligi był losowany z pierwszego koszyka i wystąpi w turnieju w Pile. W grupie E zmierzy się z Enea Basket Piła Powiat Pilski, Sokołem Basket Żary oraz GKS Tychy.

LUKASZ SZYMAŃSKI

SPRINTEM

SPORTY WALKI\\\\ Trzy medale zdobyli kickbokserzy z Kurzętnika podczas Mistrzostw Polski Full Contact Seniorów oraz Juniorów Młodszych i Starszych. W sumie w Płocku rywalizowało 319 zawodników z 69 klubów, w tym siedmiu podopiecznych trenera Leszka Jobsa (Zamek Expom Kurzętnik). Ostatecznie na najniższym stopniu podium stanęli seniorka Samanta Klein (kat. wag. 52 kg) oraz juniorzy młodszy Amelia Rzepecka (+60 kg) i Marek Rosiński (51 kg). – Apetyty mieliśmy troszeczkę większe, ale zważywszy na bardzo trudne losowanie trzy brązowe medale też są

naprawdę dobrym wynikiem – ocenia trener Jobs. – Zresztą na pochwałę zasłużyli wszyscy moi podopieczni, bo pokazali się z dobrej strony, chociaż dla jednych był to ringowy debiut, a inni właśnie zmienili kategorie wiekowe. Poza tym chciałbym podziękować mojemu przyjacielowi Henrykowi Piwowarowi, z którym od lat wspólnie prowadzimy kadre Polski seniorów, za to że przyjechał ponad 300 km, by wspomóc mnie i moich zawodników podczas mistrzostw Polski – dodaje na koniec szkoleniowiec z Kurzętnika.

* **Inne wyniki**, seniorzy, Full Contact, 81 kg: 3. Mateusz Kowzan, 5. Patryk Waszak (obaj Elbląski Klub Karate).



Fot. Zamek

Ekipa z Kurzętnika w Płocku zdobyła trzy medale

SIATKÓWKA\\\\ Po zakończeniu sezonu nowym trenerem ZAKSY zostanie Andrea Giani. Do tej pory pracował we włoskich klubach oraz prowadził reprezentacje Słowenii i Niemiec. Przez ostatnie ponad 16 lat zapisał na swoim koncie trenerskim wiele sukcesów – m.in. zdobył dwa Puchary Challenge, Puchar CEV w rozgrywkach klubowych, jak i zwycięstwo w Lidze Europejskiej i Lidze Narodów oraz dwukrotne wicemistrzostwo Europy. Imponujący dorobek trenerski to jedno, ale jeszcze większe sukcesy Giani odnosił jako zawodnik. Bezsprzecznie można nazwać go jednym

z najbardziej utytułowanych siatkarzy na świecie. Całą swoją karierę jako zawodnik spędził we Włoszech, gdzie zdobył wiele Pucharów Włoch, mistrzostw kraju czy medali wywalczonych w europejskich pucharach. Równie imponująco wygląda jego dorobek w karierze reprezentacyjnej – mistrzostwo świata, czterokrotny triumf w mistrzostwach Europy, dwukrotne srebro igrzysk olimpijskich i siedmiokrotne zwycięstwo w Lidze Światowej to tylko część jego dorobku. Teraz doświadczony szkoleniowiec będzie miał okazję na nowo zbudować ZAKSĘ.

BRAMKARSKIE SZCZĘŚCIE SZCZĘSNEGO

PIŁKA NOŻNA \\ Wojciech Szczęsny po raz kolejny okazał się bohaterem reprezentacji. Na Mundialu w Katarze obronił dwa rzuty karne, a we wtorek obronił decydującą jedenastkę w barażu z Walią o awans do tegorocznych finałów mistrzostw Europy.

Od początku wtorkowego spotkania w Cardiff prawie 34-letni Szczęsny był bardzo skoncentrowany i kilka razy ratował polski zespół z opresji. Nie puścił gola w ciągu 90 minut i dogrywki. Najważniejszą parą popisał się jednak w piątej serii rzutów karnych, przy stanie 5-4 dla Polski. Obronił wówczas strzał Daniela Jamesa, dzięki czemu biało-czerwoni mogli świętować awans.

W ten sposób Wojciech Szczęsny po raz drugi w ciągu niespełna półtora roku okazał się wielkim bohaterem kadry.

Poprzednio było to na Mundialu 2022. Syn Macieja, w przeszłości również bramkarza reprezentacji, przyleciał na mistrzostwa świata do Kataru w świetnej dyspozycji, po bardzo udanych występach w Juventusie Turyn. W turnieju imponował spokojem, opanowaniem, a gdy trzeba było, fruwał w bramce jak natchniony.

OBRONIŁ DWA RZUTY KARNE - W FAZIE GRUPOWEJ Z ARABIĄ SAUDYJSKĄ I ARGENTYNĄ. W TYM DRUGIM PRZYPADKU NIE DAŁ SIĘ POKONAĆ SŁYNNEMU LIONELOWI MESSIEMU. POWTÓRZYŁ OSIĄGNIĘCIE JANA TOMASZEWSKIEGO Z MŚ 1974, KTÓRY TEŻ OBRONIŁ DWIE JEDENASTKI.

Z Walią w Cardiff bohaterem został po raz pierwszy we wrześniu 2022 w spotkaniu Ligi Narodów, wygranym przez Polaków 1:0, popisując się wieloma świetnymi interwencjami. Dzięki temu biało-czerwoni utrzymali się w najwyższej dywizji LN, kosztem własnie Walijszyków. To z kolei przełożyło się na losowanie z pierwszego koszyka w eliminacjach Euro 2024. Zapewniło również Polakom, mimo bardzo nieudanych kwalifikacji (trzecie miejsce w grupie), dobrą pozycję wyjściową w marcowych barażach, gdzie w półfina-

le zmierzyli się u siebie ze znacznie niżej notowaną Estonią (5:1).

POCZĄTKI WIELKIEJ KARIERY SZCZĘSNEGO NIE BYŁY JEDNAK SZCZĘŚLIWE. PECH NIE OPUSZCZAŁ GO TEŻ W KOLEJNYCH LATACH, NO BO ILU BRAMKARZY PODCZAS TRENINGU - PRZY PODNOSZENIU SZTANGI - ZŁAMAŁ SOBIE OBE RĘCE? TAKA KONTUZJA PRZYDARZYŁA SIĘ MU W 2008 ROKU.

O tym, że Szczęsny junior zrobi karierę, mówiono od dawna. Jak podkreślano, już jako młody chłopak wyróżniał się na tle rówieśników tym, że bardzo szybko się uczył. Przyswajał bez problemu ćwiczenia, które inni musieli długo powtarzać. Dorosłą kadrę poznał od środka już w maju 2008 roku, w wieku 18 lat, gdy został awaryjnie, na kilka dni, powołany na zgrupowanie kadry przed mistrzostwami Europy w Austrii i Szwajcarii. Artur Boruc i Tomasz Kuszczak mieli wówczas bowiem jeszcze obowiązki w swoich klubach.

- Też jestem zaskoczony. Wczoraj, gdy prowadziłem samochód, zadzwonił telefon. Jestem dobrym kierowcą, więc nawet nie spojrzałem. Dopiero gdy zatrzymałem się na parkingu okazało się, że dzwonił Leo Beenhakker. Wypadało oddzwonić. Dostałem szansę, by pojechać do Donaueschingen, grzechem byłoby nie skorzystać - powiedział wtedy w rozmowie z PAP ówczesny bramkarz rezerw Arsenalu Londyn. W trakcie tego zgrupowania Szczęsny wystąpił w nieoficjalnym sparingu ze szwajcarskim FC Schaffhausen, zastępując w trakcie drugiej połowy Łukasza Fabiańskiego. W barwach narodowych zadebiutował natomiast 18 listopada 2009 roku w spotkaniu z Kanadą w Bydgoszczy (1:0), gdy zmienił w przerwie Kuszczaka.



Fot. PAP / Leszek Szymański

Ta interwencja Wojciecha Szczęsnego dała nam awans do turnieju finałowego ME

PIERWSZĄ WIELKĄ IMPREZĄ DLA WYCHOWANKA WARSZAWSKIEJ AGRYKOLII BYŁY MISTRZOSTWA EUROPY 2012 W POLSCE I NA UKRAINIE. PRZED TYM TURNIEJEM BRONIŁ ZNAKOMICIE, WYGRANY NA POCZĄTKU CZERWCA 4:0 SPRAWDZIAN Z ANDORĄ BYŁ WÓWCZAS PIĄTYM KOLEJNYM MECZEM, W KTÓRY REPREZENTACJA NIE STRACIŁA GOLA.

- Bardzo fajnie, ale taki rekord nie będzie miał większego znaczenia, jeśli nie uda nam się zachować czystego konta w meczu z Grecją na inaugurację Euro 2012 - podkreślił wówczas Szczęsny. W pierwszym meczu turnieju (1:1) puścił bramkę po strzale Dimitrisa Salpingidisa, a co gorsza w 69. minucie zobaczył czerwoną kartkę za faul w polu karnym. Do bramki wszedł za niego Przemysław Tytoń i obronił jedenastkę. - Ciężko mi znaleźć pozytyw po tym, jak zostałem usunięty z boiska. Odbieram to w ten sposób, że rozgrywając jeden z najważniejszych meczów w karierze, nie udało mi się go dokończyć, osłabiłem zespół i nie wystąpię z Rosją. Trudno, trzeba żyć dalej - przyznał wówczas Szczęsny i dodał, że decyzja sędziego o czerwonej kartce była prawidłowa.

Musiał pauzować w starciu z Rosją (1:1), a ówczesny selekcjoner Franciszek Smuda nie dał mu już

szansy w ostatnim meczu grupowym - przegranym 0:1 z Czechami.

Cztery lata później znacznie lepiej rozpoczął mistrzostwa Europy we Francji. Nie dał się pokonać w wygranym 1:0 meczu z Irlandią Północną w Nicei, ale już w pierwszej połowie - jak się później okazało - nabawił się urazu uda, gdy zderzył się z napastnikiem rywali Kyle'em Laffertym. Zastąpił go Łukasz Fabiański, który spisywał się tak dobrze, że pozostał między słupkami do końca udanej przygody Polaków z turniejem, czyli do ćwierćfinału.

SZCZĘSNY WCIAŻ BYŁ JEDNAK BARDZO WAŻNĄ POSTACIĄ DLA ADAMA NAWAŁKI. SELEKCJONER ZAUFał MU TAKŻE PRZED MECZEM MISTRZOSTW ŚWIATA 2018 Z SENEGALEM (1:2).

W Moskwie bramkarz Juventusu nie spowodował rzutu karnego, nie doznał kontuzji, lecz znów pierwsze spotkanie okazało się dla niego pechowe - w 60. minucie wybiegł daleko przed pole karne i nie zdołał powstrzymać Mbaye Nianga, który minął go i bez kłopotów trafił do pustej bramki. - Dopełnieniem wszystkiego była przebieżka naszego bramkarza. Chyba do kiosku z napojami wyskokowymi - ocenił surowo w TVP Sport jego ojciec Maciej. Tymczasem syn podkreślił, że nie będzie bał się podobnych interwencji w kolejnym meczu.

- Teraz można powiedzieć, że wyjście nie było konieczne, bo straciliśmy bramkę. Nie zdążyłem do piłki, ale mogę jedynie gdybać. Gdybym został w bramce, miałbym sytuację sam na sam. Nie zrobiłem kariery, grając na alibi. Jeśli taka sytuacja powtórzy się w meczu z Kolumbią, to się nie cofnę - zadeklarował.

W rywalizacji z Kolumbią w Kazaniu Szczęsny nie popełnił większych błędów, ale nic to nie dało, ponieważ Polska przegrała 0:3 i pożegnała się z turniejem. W meczu o honor z Japonią (1:0) bronił już Fabiański.

Kolejna wielka impreza - przesunięta o rok (na 2021) z powodu pandemii mistrzostwa Europy - znów rozpoczęła się pechowo dla Szczęsnego.

W PIERWSZYM SPOTKANIU BIAŁO-CZERWONI W SANKT PETERSBURGU PRZEGRALI 1:2 ZE SŁOWACJĄ, A POLSKI BRAMKARZ JUŻ W 18. MINUCIE ZALICZYŁ... SAMOBÓJCZE TRAFIENIE.

Chwilę wcześniej na lewej stronie Robert Mak minął Bartosza Bereszyńskiego oraz Kamila Jóźwiaka, pobił w kierunku bramki i oddał strzał w tzw. krótki róg. Piłka odbiła się od słupka, następnie od pleców Szczęsnego i wpadła do bramki. Oficjalnie gol został zaliczony jako samobój Polaka.

W drugim meczu - z Hiszpanią w Sewilli (1:1) - Szczęsny zrehabilitował się, popisując się kilkoma znakomitymi interwencjami. Gospodarze nie zdołali pokonać go nawet z rzutu karnego - Gerard Moreno trafił w słupkę, a dobitka Alvaro Moraty była nieudana.

Wprawdzie na koniec biało-czerwoni ulegli Szwecji 2:3 i pożegnali się z imprezą, ale występ Szczęsnego z potężną Hiszpanią i zmarnowana przez rywali jedenastka pozwalała wierzyć, że polski bramkarz odzyskał wreszcie swój los na wielkich imprezach.

I tak właśnie jest. Mundial 2022 w Katarze był tego dobitnym potwier-

dzeniem, a z taką formą polski bramkarz, mając już mnóstwo doświadczenia, może czekać ze spokojem i optymizmem na rozpoczynające się 14 czerwca ME w Niemczech. Będzie to prawdopodobnie jego ostatnia wielka impreza. Już po meczu w Cardiff zasugerował, że trudno będzie go namówić, by dłużej grał w drużynie narodowej.

A jak ocenia właśnie zakończone eliminacje do ME 2024? - Uważam, że ten awans był naszym obowiązkiem od samego losowania. Graliśmy bez nadziei przez całe eliminacje, dostaliśmy szansę gry w barażach i wypełniliśmy swój obowiązek - przyznał Szczęsny w rozmowie z TVP Sport. - Są mecze, w których się gra w piłkę. I są takie, które trzeba po prostu wygrać, przepchać w jakikolwiek sposób. W 90., 120. minucie, a nawet wrzutach karnych. Nie ma to teraz żadnego znaczenia. Ten awans daje nam jakąś odskocznnię i możliwość rozpoczęcia czegoś fajnego, bo to, co się działo przez ostatnie półtora roku, było nieakceptowalne. Trenowaliśmy rzuty karne już w Warszawie. Trener Probiez dawał mi nawet jakieś wskazówki. Po dogrywce meczu w Cardiff poszedłem do szatni, żeby spokojnie sobie usiąść i przeanalizować rywali (jak wykonują rzuty karne - PAP). Okazało się, że nie miało to żadnego znaczenia, bo... żaden z zawodników nie uderzył w ten róg, w który miał uderzyć. Wszyscy zaczęli trafiać w środek, choć zwykle tak nie robią - dodał Wojciech Szczęsny, który na szczęście przy ostatniej jedenastce w końcu wyczuł intencję strzelca.

ME 2024

Grupa A: Niemcy, Szkocja, Węgry, Szwajcaria

Grupa B: Hiszpania, Chorwacja, Włochy, Albania

Grupa C: Słowenia, Dania, Serbia, Anglia

Grupa D: Polska, Holandia, Austria, Francja

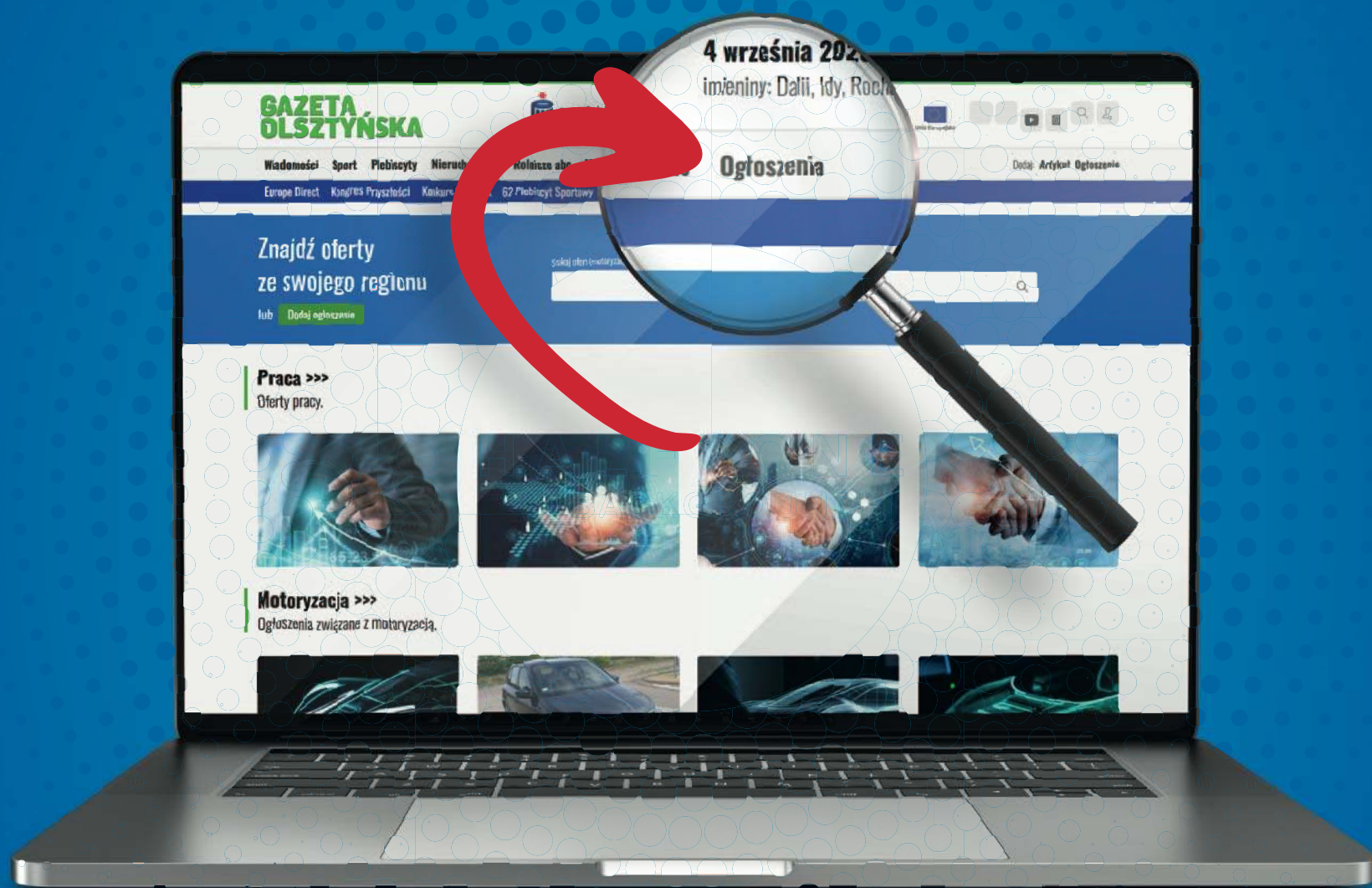
Grupa E: Belgia, Słowacja, Rumunia, Ukraina

Grupa F: Turcja, Gruzja, Portugalia, Czechy

GAZETA
OLSZTYŃSKA

ZAMIESZCZAJ I PRZEGLĄDAJ!

TWOJE OGŁOSZENIE ZOBACZY
PONAD 1 000 000 OSÓB



SZUKASZ
PRACOWNIKA?



CHCESZ SPRZEDAĆ
MIESZKANIE?



PLANUJESZ ZMIENIĆ
SAMOCHÓD?

[GAZETAOLSZTYNSKA.PL/OGŁOSZENIA](https://gazetaolsztynska.pl/ogloszenia)

